

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.**

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.
Administracja „Erywańska 18.
Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 30 ten. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadstawki (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Gęstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.“, oraz w Sosnowcu, Kallszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie

Drogi imperyalizmu amerykańskiego.

Stany Zjednoczone nabywają teraz od Danii za 25 milionów f. szt. jej trzy wyspy antylskie, położone na zachód od Portorico: St. Thomas, St. Croix i St. John. Obszar ich wynosi 642 mil kwadratowych, liczba mieszkańców 30.000, z czego tylko 3500 jest Europejczyków, reszta, to murzyni i mulaci. Wartość gospodarstwa tych wysp jest mała, gdyż uprawa trzcin cukrowej i bawełny na nich podupadła, tylko produkcja rumu na St. Thomas ma jeszcze jakieś znaczenie.

Choć wzbogacone teraz Stany Zjednoczone mogą sobie na takie kupno pozwolić, mimo to uderza wysokość kwoty, ofiarowanej za te wyspy. Były one od dość dawna upragnionym celem Ameryki północnej. Już w roku 1910 zaproponowała ona Danii ich zakup i w parlamencie duńskim przysłała ta sprawa pod dyskusję. Patrioci duńscy, z Jerzym Brandesem na czele, wypowiedzieli się bez ogródek przeciw temu, żeby prowadzić handel ziemią duńską, a sędziwy król Chrystian IX był głęboko zasmucony tem żądaniem parlamentu. Wiodła podówczas w domu królewskim rej pełna szlachetnego zapachu księżniczka Waldemar. Przy pomocy duńskiego poety Hermana Banga napisała ona anonimowo szereg artykułów przeciw sprzedaży tych wysp i zamieściła je w prasie zagranicznej. Nie pogardzała także osobistą agitacją. Na jednym zebraniu w swoim pałacu udekorowała obecnych mężczyzn emblematem, przedstawiającym główki dzieci murzyńskich, z podpisem: Non olet!

Przyszło potem do sławnego głosowania w parlamencie duńskim; były 32 głosy przeciw 32 i kupno nie przyszło do skutku. Obecnie jednak trudności administracyjne i wysoka cena zmusiły przeciw Daniu do sprzedaży tych swoich zachodnio indyjskich posiadłości. Parlament duński jeszcze jej nie zatwierdził, ale zgoda jego nie ulega wątpliwości.

Dla Stanów Zjednoczonych posiada nabycie tych wysp znaczenie nie gospodarcze lecz polityczne, gdyż zabezpiecza ich panowanie nad morzem Karaibskim i nad małymi republikami środkowo - amerykańskimi, zwłaszcza nad dostępem do kanału panamskiego, a dzięki temu wzmocnia także stanowisko Stanów Zjednoczonych w północnej części Oceanu Spokojnego, tej wielkiej połaci wód kuli ziemskiej, na której rozgrywać się będą przyszłe dzieje świata.

Po wojnie z Hiszpanią w r. 1898 osiągnęły Stany Zjednoczone panowanie nad Kubą - której obecna niezawisłość jest tylko pozorem - i nad Portorico. Od tego czasu datuje się ich apetyt także na duńskie wyspy antylskie. St. Thomas posiada wielki uzbrojony port, którego fortyfikacje dają się przy odpowiednim nakładzie kapitału tak rozszerzyć, że wielka amerykańska flota wojenna mogłaby tu w razie wojny mieć doskonały punkt oparcia. Nabycie wysp duńskich zwraca się przedewszystkiem przeciw Anglii, która posiadając wyspy Bahama i Jamajkę, tudzież położone na północy - zachód umocnione wojskowo wyspy Bermuda ma również w Antylach silny punkt oparcia dla floty. Prócz Anglii posiada w Antylach posiadłość jeszcze tylko Francja, Haiti i St. Domingo są niezależne.

Zakup wysp duńskich jest tylko nowym ogniwem w konsekwentnej polityce imperyalistycznej Stanów Zjednoczonych. Polityka ta trwa już od wieku, i nie jest słusznym uważać dopiero Mac Kinleya i Roosevelta za jej pionierów. Skoro tylko Unia wyzwoliła się od swej macierzy, zaczęła się jej ekspansja imperyalistyczna, dążąca do rozszerzenia obszaru Unii przez wojnę, zakup i grę dyplomatyczną. Najprzód nabyła za 15 milionów dolarów Luizjanę, obejmującą

obszar Mississippi i Missouri, potem w r. 1819 wyzyskała kłopoty Hiszpanii dla nabycia Floridy za 5 mil. dolarów. Od tego czasu kierujące koła Unii wciąż marzyły o aneksji Kuby. Już w roku 1823 sławny później prezydent Adams, podówczas jeszcze sekretarz spraw zagranicznych, dał posłowi amerykańskiemu w Madrycie instrukcję, żeby korzystał z każdej sposobności, mogącej umożliwić aneksję Kuby. Ale na razie ta aneksja pozostała marzeniem. Tymczasem Unia rozszerzyła się ku wybrzeżu Pacyfiku: targowała się z Anglią o Oregon i podsycała dążność Teksaszczyków do oderwania się do Meksyku. W istocie Teksas ogłosiło się niezawisłą republiką, a potem zostało poproszone przez Unię zaanektowane. Następnym była wojna z Meksykiem, który nie mógł się wskutek wewnętrznych rozterek obronić, utracił ostatecznie na rzecz Unii nie tylko Teksas, lecz także Nowy Meksyk, Nową Kalifornię, stany Coahuila, Chihuahua i Tamaulipas, położone na północ od Rio Grande del Norte, - razem obszar trzy razy większy niż Niemcy. Stało się to w r. 1848. Niebawem dotarła Unia do Pacyfiku i podjęła znowu starania o aneksję Kuby. W r. 1852 amerykański komodor Perry wyprawił się do Japonii i stworzył ją dla handlu amerykańskiego. Wnet potem usadowiła się Unia na wyspach Sandwich.

Wojna domowa stanów północnych z południowymi przerwała na pewien czas te ruchy ekspansywne amerykańskiego cielska imperyalistycznego. Lecz już w r. 1867 nabyto od Rosji krainę futer Alaskę za 7 mil. dolarów i rozpoczęto znowu starania o aneksję Antylów. Na kongresie postawiono wniosek, by poprosić napaść i zdobyć zakupioną dziś wyspę duńską, St. Thomas, lecz senat ten wniosek odrzucił. W r. 1893 zdeponowano tubylecą dynastję na wyspach Sandwich, a w r. 1898 anektowano je formalnie. W rok potem Unia nabyła część grupy wysp samońskich.

Lecz apetyt przychodzi podczas jedzenia. W r. 1897 wybuchł na Kubie podsycony pieniędzmi amerykańskimi bunt przeciw Hiszpanii. Unia wysłała do Hawany swój statek wojenny „Maine“, który 15 lutego 1898 r. wyleciał tam w powietrze, podobno wysadzony przez własną załogę - jak utrzymywali Hiszpanie. - Wynikła stąd wojna, po której ukończeniu Unia zagarnęła Kubę pod swój protektorat, posiadała Portorico, Filipiny i główną wyspę Maryanów na Spokojnym Oceanie, Guam; w zamian za to Hiszpania otrzymała 20 mil. dolarów odprawy.

Stworzywszy sobie punkty oparcia nad zatoką meksykańską, nad Morzem Karaibskim i na Spokojnym Oceanie, przystąpiła Ameryka do najtrudniejszego zadania: do ukończenia budowy kanału panamskiego, zaczętej przez Lessepsa. Czynem technicznym towarzyszyły czyny polityczne. Z poduszecznictwa Unii prowincja kolumbijska Panama oderwała się od swojej macierzy, ogłosiła się niezawisłą republiką i potem za cenę 10 milionów dolarów przeniosła na Unię wszystkie swoje prawa zwierzchnicze nad kanałem. Oczywiście - cóż bowiem uboga Panama mogła począć z kanałem, na którego budowę i fortyfikację potrzeba było łożysz miliardy.

Taka jest historia stuletniej ekspansji Stanów Zjednoczonych, uwięzionej obecnie zakupem trzech wysp duńskich. Dodać jeszcze trzeba załagodzony na razie lecz ustawicznie się odnawiający zatarg z Meksykiem. Z majątku narodowego Meksyku, ocenianego na 7 miliardów dolarów, połowa znajduje się w ręku amerykańskiem. Istnieją dowody na to, że amerykańscy kapitaliści sami organizują napady meksykańskich bandytów na terytorium amerykańskie, ażeby rządowi swojemu dać sposobność do interwencji. Imperyalizm Unii ma przed sobą jeszcze wielkie dalsze szanse i wielką karierę. Przyznać mu potrzeba tylko tyle, że w dotychczasowej karierze tylko dwa razy poszedł drogą wojny (z Meksykiem i Hiszpanią) i wolał iść drogą

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo). Wielka Kwatera Główna donosi 11 sierpnia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga.

Pomiędzy jeziorem Wiszniew i Smorgoniami, oraz w okolicy na północny wschód od Krewa, odparto bez trudu liczne słabe ataki rosyjskie.

Na froncie Stochodu, nieprzyjaciel, po klęskach swych z dni ostatnich, ograniczył się na ogół do energicznej akcji artyleryjskiej. Wykonywane przezeń ataki częściowe na zachód od Nobla pod Lubieszowem i na południe od Zarzecha nie powiodły się. Walki zapoczątkowane na południu od Zalescia przybrały większe rozmiary.

Atak Rosyan, w którym pomiędzy Białogłowami i Horodyszczem zyskali oni zrazu na terenie, został powstrzymany przy pomocy kontrataku niemieckiego.

Krwawo zostały odparte ataki nieprzyjaciela w okolicy Trościanca. Próby jego, zmierzające do osiągnięcia korzyści nad Seretem na południowy wschód od Horodyszcz, rozehwały się doszczętnie.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola

Na południowy zachód od Monasterzysk, jak również w kacie pomiędzy

Dniestrem i Bystrycą ruszyły do ataku znaczne siły rosyjskie. Na poszczególnych punktach mężni obrońcy byli zmuszeni ulec przewadze przeciwnika. Szturm nieprzyjacielski został znowu spotkany z kontratakami i powstrzymany.

Będąca w toku zmiana ugrupowania wojsk sprzymierzonych, którą zarządzono, mając na względzie przesuwanie sił rosyjskich, jest prowadzona dalej.

W Karpatach na południe od miejscowości Zabie nieprzyjaciel naprzędno usiłował wydrzeć nam osiągnięte korzyści.

Zachodni teren walk:

Na północ od Somme kolorowi i biali Angielcy wykonali odosobnione i bezowocne ataki.

Podobnie nie powiodł się wielokrotnie ponawiany szturm wojsk francuskich na północ od Somme wobec uporczywej wytrwałości saskich oddziałów rezerwowych.

Zresztą nie zdarzyło się nic szczególnie ważnego.

Balkański teren walk:

Na południe od jeziora Doiran nieprzyjaciel wykonał słabymi oddziałami pojedyncze, pozorne ataki, które odparto naszym ogniem bez poważnej walki.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEN. (Urządowo) donoszą 11-go sierpnia:

Rosyjski teren walk.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Nasze wojska karpackie odparły ponownie silne ataki rosyjskie na południu od Zabia. Na północnym - wschodzie od Stanisławowa i na południowym-zachodzie od Monasterzysk nieprzyjaciel ponownie zaatakował przeważającymi siłami i chociaż odniósł miejscowe sukcesy, został wreszcie po zaciętych utarczkach powstrzymany.

Walczące w okolicy tej siły zbrojne zamierzają dotrzeć do obszarów, które wskutek przesunięcia sił przeciwnika zostały odsłonięte.

Rosyanie obsadzili Delatyn i Tyśmienicę; także i Stanisławów został przez nas bez walki opuszczony.

Front wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga.

Na południowym - wschodzie od Zalescia, za pomocą kontrataków, odpar-

te zostały rosyjskie ataki masowe. Również krwawo odparto został nieprzyjaciel pod Trościancem. W zagięciu Stochodu, około Kasówki, jeden z oddziałów austriacko - węgierskich zajął nieprzyjacielską pozycję przednią. Przed wojskami generała Fascha utknęły ponownie zamiary przeciwnika przekroczenia rzeki w ogniu zatorowym artylerji naszej.

Włoski teren walk:

Na froncie Pobrzeża wznowiła Włosi swe wysiłki przeciwko odcinkowi Piava i zaatakowali także nasze stanowiska na wzgórzach na wschodzie od Gorycy, przy pomocy znacznych sił. Wszystkie te ataki zostały odparte. Również załamały się liczne natarcia nieprzyjaciela w Dolomitach.

Albański teren walk:

Nad dolną Vojsą starcia. Poza tem nic znamionnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefera.
Feldmarszałek - porucznik.

handlu: kupował, co było na drodze do kupienia.

Dzisiaj minęły czasy, kiedy państwa się rozszerzały małżeństwami domów panujących, kiedy panna młoda panu młodemu przynosiła w posagu piękne prowincje. Dzisiaj ekspansja polityczna nie jest prywatnym interesem królów, lecz interesem żywotnym narodów. Nikt nie może darować, nikt nie „przy-

zeni się“ do kraju. Trzeba zdobyć, albo - kupić i dobrze zapłacić. Do Ameryki można w tej chwili powiedzieć: Niech się biją inni, ty szczęśliwa, Ameryko, kupuj, kupuj, kupuj! Ale historia Europy pokazuje, że nie wszystko da się kupić złotem; poza pewną granicą trzeba już płacić hojną ceną krwi, niewymienną w dolarach.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 11 sierpnia. — Główna kwatery donosi 10 sierpnia: Z frontu Iraku i frontu perskiego nie otrzymano żadnych wiadomości. Na północ, wschód i zachód od Bitlisu zajęliśmy wzgórze. Część wojsk naszych ścigała nieprzyjaciela, który cofa się w kierunku jeziora Wan.

Na północ od Musz wzięliśmy 20 jeńców. Wojska nieprzyjacielskie, broniące wawozu Bulganu wyparłiśmy po za odcinek Ognottu. Ścigaliśmy nieprzyjaciela. Odparliśmy Rosyan na północ od Kighi i zajęliśmy Kighi. Na północ od Kighi jeden z naszych patrołów wziął do niewoli patrol nieprzyjacielski.

Podczas nagłego ataku wojsk naszych, wykonanego przedwczoraj w centrum i na lewym skrzydle, wyparłiśmy nieprzyjaciela z jego stanowisk, zabraliśmy jeńców i zdobyliśmy. Kontratak nieprzyjacielski odparliśmy ze stratami.

Na froncie egipskim nie zaszło nic ważnego. Według opowiadań jeńców, wziętych w walkach pod Kutia, zniszczono cały pułk kawalerii nieprzyjacielskiej, wszyscy oficerowie polegli, 3 działa zniszczone.

4-go sierpnia nieprzyjaciel stracił dwa samoloty.

W okolicach Mohamidie i Romani eskadry samolotów naszych rzuciły ze skutkiem liczne pociski i średnie bomby na obóz nieprzyjacielski.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 10 sierpnia. — Wielki sztab Generalny donosi 9 sierpnia po południu:

Front zachodni: W okolicy na wschodzie od Swiniuch wojska nasze wykonały wycieczkę i zdobyły część nieprzyjacielskich rowów ochronnych i wzięły przytem do niewoli 3 oficerów i około 600 żołnierzy.

Nad rzeką Koropiec odrzuciliśmy nieprzyjaciela od silnego szańca, a wojska nasze obsadziły lewy brzeg rzeki, aż do jego ujścia do Dniestru.

Na południu od Dniestru wojska generała Leszyckiego ścigały nieprzyjaciela dalej i odrzuciły go raz za razem z szeregu wsi i wzgórz, które zajmował. Dotarły one do rzeki Tlumacz, dopływu Dniestru.

Dnia 8 sierpnia o godz. 6 wieczorem wojska nasze zdobyły miasto Tysmienica.

Ogólna liczba wziętych przez wojska generała Leszyckiego do niewoli w dn. 7 sierpnia jeńców wynosi 88 oficerów, 7,400 żołnierzy, w tem 3,500 Niemców. Liczba 2,000 Niemców wymieniona była w komunikacie z dnia 8 sierpnia. Następnie wzięliśmy 5 armat, w tem ciężkie, 63 karabiny maszynowe, wozy amunicyjne i przrządy do rzucania bomb.

Front kaukaski: Na zachodzie od Gumiszkhane, po wypędzeniu Turków z dominujących wzgórz, wojska nasze wzięły do niewoli 5 oficerów, w tej liczbie dowódcę batalionu, jak również 38 Askarów i zdobyły broń.

Atak turecki w okolicy Kighi (40 km. na południe od Mamahatum) został powstrzymany. Wojska nasze zaatakowały i wyparły nieprzyjaciela z jego stanowiska. Obsadziły one wieś Hogos (? Halago) na południe od Kighi.

W okolicach Muszu, Bitlisu, Wan, Urmii i Sinnah, jak również pomiędzy Kermanszah i Hammadanem toczą się gwałtowne walki.

W okolicy Muszu i Bitlisu cofnęliśmy się pod naporem nieprzyjaciela ku północy.

Petersburg, 10 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 9 sierpnia:

Front zachodni: Nad rzeką Koropiec wojska nasze po przekroczeniu rzeki odrzuciły nieprzyjaciela na prawy brzeg i obsadziły cały szereg wzgórz na zachodzie od Weleniowa i ku południowi aż do frontu Dniestru u drogi żelaznej Niżniów — Monasterzyska. Podczas odwrotu nieprzyjaciel zburzył swe linie. Przeciwnik wykonał tu dwa kontrataki, któreśmy odparli i sami przeszli do ataku. Wzięliśmy przytem do niewoli 5 oficerów i 144 szeregowców, oraz zdobyliśmy 1 działko i karabiny maszynowe.

W okolicy Tysmienicy nasze oddziały czołowe posunęły się cokolwiek dalej w kierunku Stanisławowa.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 11 sierpnia. — Urzędowo donoszą 10 sierpnia po południu:

Na północ od Sommy Francuzi w ciągu nocy w dalszym ciągu posuwali się w kierunku północnym w lasu Hem. Liczba wziętych w tej okolicy jeńców zwiększyła się o 100. Prócz tego Francuzi zdobyli 6 karabinów maszynowych. Deszcz i mgła źle wpływały na przebieg walk. Na południe od Sommy oddział wywiadowczy niemiecki, usiłujący zbliżyć się do stanowisk francuskich, przy użyciu cieczy płonącej, rozproszony został ogniem dział francuskich na zachód od Vormandovillers. Na prawym brzegu Mozy trwa w dalszym ciągu walka artyleryjki w okolicy Fleury i Vaux - Chapitre z chwilowymi przerwami. Na północny - zachód od Altkirch w Wogezach Niemcy wykonali niespodziewany atak na wysunięte naprzód stanowisko francuskie. Atak ten był bezowocny. Niemcy ponieśli straty.

Paryż, 11 sierpnia. — Urzędowo donoszą 10 sierpnia wieczorem:

Nie licząc ożywiającej wymiany strzelów

na północ od Sommy i w okolicy fortu Thiaumont, dzień na całym froncie minął spokojnie. Niepogoda powstrzymuje rozwijanie się walk.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 10 sierpnia. — Główna kwatery donosi 9 sierpnia:

Nasze działa wszelkiego kalibru podjęły dziś z powodzeniem niszczenie prac nieprzyjacielskich w okolicy Dixmuiden.

Komunikat angielski.

London, 11 sierpnia. — Główna kwatery donosi 10 sierpnia:

Oddziały nieprzyjacielskie, które posunęły się naprzód na południe od Martinpui, zostały odrzucone.

Przyszłość Polski.

Berlin, 11 sierpnia. (T. wł.). — „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się, iż kanclerz Państwa udał się do Wiednia w celu kontynuowania z miarodajnymi osobistościami Austro - Węgier układów w sprawie przyszłości Polski.

Kancelarz Rzeszy w Wiedniu.

Wiedeń, 11 sierpnia. (T. wł.). — Dzisiaj o godz. 8-ej rano przybył tu z Berlina w towarzystwie sekretarza stanu, Jagowa, kanclerz państwa, Bethmann Hollweg. Na dworcu kanclerza powitał ambasador niemiecki, Tschirsky. Na część kanclerza wydany będzie dziś wieczorem w poselstwie niemieckim obiad.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń, 11 sierpnia. (T. wł.). — Z powodu przybycia kanclerza Rzeszy i sekretarza stanu, Jagowa, dzienniki wiedeńskie zamieściły artykuły, w których serdecznie witają obydwoh kierujących mężów sprzymierzonego państwa niemieckiego. Bethmann-Hollweg od pierwszego dnia swego urzędowania okazał się stanowczym zwolennikiem przymierza, stając się przez to nieocenionym sprzymierzeńcem, którego i tym razem ludność monarchii powita z radością. Jednocześnie naród powita sekretarza stanu polityki zagranicznej, Jagowa, współpracownika kanclerza Rzeszy, który jako zdecydowany przyjaciel monarchii, pozyskał sobie wdzięczność jej ludności. Można być pewnym, iż obrady mężów stanu przynajmniej pomyślny przebieg, a nieprzyjacielska zagranica ponownie przekonana się będzie mogła o niezachwianej jednoci sprzymierzonych państw centralnych.

Z Wiednia donoszą do „Pester Lloyd“: Podobne zjazdy osobiste i wspólne narady wskazują całemu światu jedność sprzymierzonych, oraz wzajemne zaufanie, jakie składają w sobie ich mężowie stanu. Serdeczne przyjęcie, jakiego mogą być pewni kanclerz Rzeszy i jego dośkonali współpracownik, niechaj raz jeszcze wskaże nieprzyjaciółom, jak silnem jest przymierze, którego nauczyli się obawiać, a które tak głęboko zakorzeniło się w uczuciach obydwoh narodów.

Rosyanie o zmianie dowództwa.

Sztokholm, 11 sierpnia (T. wł.). — „Frankl.Ztg“ donosi: Fakt przyjęcia głównego dowództwa przez Hindenburga, prasa rosyjska komentuje w artykułach swych bardzo poważnie. „Riecz“ pisze: Hindenburg od początku wojny podczas przybliżenia się naszych armii do Królewca i Torunia, okazał się już jako bardzo zdolny i energiczny dowódca. Obecnie, gdy ten generał stanął na czele austriackich i niemieckich armii, mamy nadzieję, że nasz głównodowodzący, jak również odważni żołnierze, nie dopuszczą, aby talent Hindenburga w podobny sposób mógł się rozwinąć, jak na początku wojny. Niechaj nasze nerwy okaza się mocniejszymi, niż nerwy Hindenburga, który twierdzi, iż zwyciężają tylko silniejsze nerwy.

Walki nad Somme.

Berlin, 11 sierpnia (T. wł.). — Wszystkie gazety podkreślają niezmiernie gwałtowny charakter ataków nieprzyjacielskich, które 7 i 8 sierpnia wykonano na północ od Somme i na wschód od Mozy. Uważają one iż były to najbardziej zacięte i najkrwawsze walki, jakie dotychczas stoczono na całym froncie zachodnim. Pomimo, iż oczekiwania nieprzyjaciela nie spełniły się, a uzyskany teren jest stosunkowo niewielki, poniosł on jednak poważne straty w ludziach i materiałach wojennych. Nieprzyjaciela, który pod Guillemont, wtargnął do rowów niemieckich, wyparto niezwłocznie, pod Maurepas odparto nader silne ataki z wielkimi stratami po stronie szturmujących. Pod Clery Francuzi stracili większą część zyskanego terenu. Pomiedzy Thiepval i Somme pod lasem Fovreau i pod Pozieres odparto wszystkie gwałtowne ataki, jakkolwiek w niektórych punktach walka

wre jeszcze. Odparto niezwykle energiczne ataki francuskie pod Thiaumont, gdzie nieprzyjaciel po trzykroć naprzód ruszał do ataku w pobliżu lasu Borgen na południe od Fleury.

Kryzys mija.

Kolonia, 11 sierpnia (T. wł.). — Korespondent specjalny gazety „Koelnische Zeitung“ zaznacza, iż szef sztabu armii zachodniej uważa, że mija już kryzys wielkiej ofensywy francusko-angielskiej. W obwodzie Sommy, w pierwszych dniach lipca, przeciwnik miał niemal dziewięciokrotną przewagę. Następnie jednak sprowadzona armia niemiecka, szczególnie artyleryja była dość silna, by stawić skuteczny opór. Prędzej czy później przeciwnicy przekonają się, że naprzód tutaj wyniszczają swe siły. Po stronie Francuzów ofiary są niewątpliwie daleko większe niż po stronie Anglików. Ostatecznie sukcesy Niemców nad Sommą są owocem ich ofensywy na Verdun. Doniesienie powyższe znajduje potwierdzenie w orzeczeniu „Times“ wygłoszonym z początkiem trzeciego roku wojny: „Mocarstwa koalicji winny wyraźnie zdać sobie sprawę z tego, że droga do zwycięstwa jest jeszcze długa i pełna trudów. Niemcy stoją jeszcze mocno na dwóch głównych frontach. — Na zachodzie i na wschodzie. I dopóki nie zobaczymy, że cofają się do własnej granicy, nie powinniśmy wzmawiać w siebie, że najgorsze w tej wojnie już przezwyciężyliśmy. Dopóki linie niemieckie na obu frontach nie są jeszcze istotnie złamane, gdyż takim jest rzeczywisty stan rzeczy — musimy przyznać się przed sobą otwarcie, że główne zadanie jeszcze jest do spełnienia“.

Atak lotniczy.

Berlin, 11 sierpnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Samolot nieprzyjacielski w nocy z 8 na 9 sierpnia rzucił kilka bomb na Rottwell w Wirtembergii. Trafiono w dom mieszkalny. Kilka osób odniosło obrażenia. Wojskowych szkód — żadnych.

Zakaz włoski.

Rzym, 11 sierpnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Rozporządzenie o publikowane w organie urzędowym z dnia wczorajszego zakazuje wszystkim obywatelom włoskim, zamieszkałym nawet za-granicą, jak również wszystkim osobom, przebywającym we Włoszech i koloniach włoskich, utrzymywania stosunków handlowych z poddanymi państw nieprzyjacielskich oraz z niemi sprzymierzonych. Na mocy tego rozporządzenia, czarna lista zostaje zaprowadzona również we Włoszech. Następne rozporządzenie ustanawia we Włoszech konfiskatę, względnie nadzór nad przedsiębiorstwami handlowymi, prowadzającymi przez handel poddanych państw nieprzyjacielskich lub z niemi zaprzyjanych.

Angielskie kredyty wojenne.

Rotterdam, 11 sierpnia (T. wł.). — Mc. Kenna złożył dzisiaj w Izbie niższej następujące oświadczenie w sprawie nowych kredytów wojennych: Cały nasz dług państwowy pod koniec marca wyniesie zapewne 3440 milionów f. szt. Po potrąceniu zaliczek, udzielonych sprzymierzeńcom i prowincjom zamorskim, które wynoszą 800 milionów f. szt., na nasze długi przypadnie 2640 milionów funtów. Liczba ta nie stoi w żadnym stosunku do liczby dawniejszej. Wszystkie dochody narodowe, razem wzięte, wynoszą 2700 milionów f. szt. rocznie, zatem długi narodowe sięgają mniej-więcej tej wysokości. Dlatego też długów tych nie należy jeszcze uważać za ciężar nadmierny.

„Czarna lista“.

London, 11 sierpnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Urząd blokady angielskiej czyni obecnie przygotowania do powiększenia czarnej listy. Na czarnej liście znajdują się teraz również firmy neutralne, posiadające przedstawicielstwa firm nieprzyjacielskich. Następnie na liście umieszczono także te firmy, które jakkolwiek nie posiadają stosunków z firmami państw nieprzyjacielskich, lecz wykonywują zlecenia w imieniu neutralnych przedstawicieli firm nieprzyjacielskich. Będzie prowadzony również wykaz tych firm, ażeby w ten sposób zapobiedz, by po przywróceniu pokoju ludzie ci nie otrzymali posad w firmach angielskich.

Operacje wojenne pod Mekką

Konstantynopol, 11 sierpnia. (T. wł.). — Doniesienie biura Wolffa: Prasa dowiaduje się, iż wojska tureckie, operujące pod Mekką, wyparły adherentów byłego emira Hussaina z oszańców w przesmyku Arsza, 30 km. na południe od Medyny. Poddała się kom-

pania jeźdźców na wielbłądach wraz z bronią. Szeik Achmed el Mansun, który corocznie eskortował karawany pielgrzymów, złożył broń. Szeik Rabigu, pod Dzeddah zabrał transporty Hussaina, którego adherenci cofnęli się na pustynię lub do ojczyzny.

Nad kanałem Suezkim.

Konstantynopol, 11 sierpnia. (T. wł.). — Na obszarze Romani i Katia oddziały nasze, podczas ataku wywiadowczego, zajęły pierwsze linie rowów nieprzyjacielskich. Pod wieczór dotarły one do zasięku drucianych głównej pozycji nieprzyjacielskiej. W międzyczasie pustoszące burze piaskowe uniemożliwiły posuwanie się naszego lewego skrzydła. Nieprzyjaciel ścignął posiłki i wykonał nagły atak na tyły naszego lewego skrzydła. Część jego po przewlekłych walkach wpadła w ręce nieprzyjaciela. Kilka karabinów maszynowych, po przedmiem ich zniszczeniu, pozostawiono nieprzyjacielowi.

Dnia 23 b. m. nieprzyjaciel wszyskiem swoimi siłami przedsięwziął atak na nasze wojska, które w nocy z 22 na 23 b. m. cofnęliśmy w kierunku na Katia. Skutkiem naszego kontrataku, nieprzyjaciel został odparty i poniósł ciężkie straty.

24 lipca cofnęliśmy nasze wojska na linię na wschód od Katia.

Koalicja a Szwajcarya.

Bern, 11 sierpnia. (T. wł.). — Doniesienie szwedzkiej agencji telegraficznej: Wczoraj zostały zakończone w Paryżu pertraktacje delegatów szwajcarskich z przedstawicielami rządów koalicji. Według otrzymanego wczoraj sprawozdania poniosły one zupełne fiasco na całej linii.

Sprzedż wysp duńskich.

Kopenhaga, 11 sierpnia. (T. wł.). — Doniesienie biura Wolffa: W folketingu obradowano wczoraj w pierwszym czytaniu, nad prawem o sprzedaży duńskich wysp zachodnio-indyjskich. Minister spraw zagranicznych oświadczył, iż rząd powoduje się wyłącznie tym względem, że trwałe posiadanie tych oddalonych wysp mogłoby stać się niebezpieczeństwem dla państwa duńskiego, które może być z ich powodu wmięszane w zatarg. Przywódca opozycyjnej lewicy, Christensen, oznajmił, iż nie potrafi uwierzyć w wielkie niebezpieczeństwo, bo to byłoby obrazą wielkiego państwa, które tu wchodzi w grę. Zaleca on, by podczas wojny nie decydowano się ostatecznie. Minister finansów zaznaczył, iż krok ten został spowodowany względami międzynarodowymi. Ponieważ rząd nie jest w stanie zakomunikować najważniejszych przyczyn w tym względzie, uczynić to może z łatwością opozycja. Co należałoby jednak uczynić, gdyby naprzykład Stany Zjednoczone weszły w posiadanie tych wysp? Czy Dania wypowiedziałaby w tym wypadku wojnę Stanom Zjednoczonym, czy też zwróciłaby się o pomoc do Europy? Rząd poczuwa się do obowiązku ustąpienia wobec życzenia wielkiego mocarstwa. Żałuje on, iż musi zwinąć chorągiew, lecz gdy orkan szaleje, należy się przed nim ukryć. Minister uważa, iż odkładanie tej sprawy jest niemożliwe, gdyby jednak prawo odrzucono, rząd decyduje się przekazać decyzję nowemu parlamentowi, lecz odpowiedzialność za wszelkie następstwa spadnie na parlament. Minister spraw zagranicznych powiedział, iż sytuacja byłaby poważną, gdyby sprawę tę odłożono i uważa, iż obecny parlament jest najzupełniej kompetentny do powzięcia ośnośnej decyzji. Dziś jeszcze obrady będą prowadzone w dalszym ciągu.

Ofiary wybuchu w Budești.

Bukareszt, 11 sierpnia (T. wł.). — Pod czas wybuchu w fabryce prochu w Budești poległo dwóch pułkowników, major, kapitan, czterech poruczników oraz pewna liczba żołnierzy; przeszło 200 osób odniosło rany.

Urzędowo stwierdzono, iż eksplozja była dziełem wypadku nie zaś jak pierwotnie przypuszczano następstwem zamachu.

Fałszywa pogłoska.

Berlin, 11 sierpnia. (T. wł.). — W odpowiedzi na wiadomości, podawane przez wszystkie dzienniki angielskie, jakoby już od szeregu dni, Niemcy nie dopuszczają do kraju gazet angielskich, dowiadujemy się, że sfer miarodajnych, że obecnie tak, jak dawniej, gazety angielskie przychodzą do Niemiec i niewiadomo nic o podobnym zakazie.

Odwet.

Berlin, 11 sierpnia (T. wł.). — W odwet za zapowiedzianą przymusową sprzedaż wszystkich dóbr ziemskich w kolonii angielskiej Nigerya, rząd niemiecki zamierza wystawić na sprzedaż publiczną pałac angielskiego agenta handlowego, Opanheimera, w Frankfurcie.

Wiadomości wojenne.

Z frontu karpackiego.

„Neues Wiener Journal“ przynosi następujący telegram:

Nasze posuwanie się na froncie karpackim przybiera coraz większe rozmiary. Linia kontrofensywy wojsk austriacko-węgierskich sięga już od doliny potoku Kirlibaba na Bukowinie aż do górnego Prutu.

Na południowy zachód od Delatyna w środku tej linii posunęły się wojska austriacko-węgierskie nad Białym Czeremoszem w okolicę na południe od Jabłonicy.

Nowe walki o Mahurę, tudzież nad drogą do przełęczy pod Jabłonicą toczą się jeszcze. Dotąd wojska sprzymierzone trzymają się zwycięsko.

Rosyianie rzucili na front bukowiński nowe wojska, ażeby naszą niebezpieczną dla nich akcyę udaremnić.

Pod Delatynem odznaczyl się trzeci batalion 31 pułku piechoty.

Rosyianie wobec Hindenburga.

„Corriere della Sera“ donosi z Petersburga:

Prasa rosyjska omawia zupełnie spokojnie powierzenie naczelnej komendy Hindenburgowi, podnosząc przedewszystkiem, że Hindenburg ma rozwiązać bardzo trudne zadanie. Trudności wzmogły się obecnie. Rosyianie ulepszyli służbę kolejową i samochodową, a co najważniejsze, posiadają wyborną artylerję.

Nowa rada wojenna w Rosji.

Donoszą z Sofii:

Prasa tutejsza donosi, że w rosyjskiej głównej kwaterze wojennej odbędzie się pod przewodnictwem cara nowa rada wojenna, w której wezmą udział generalowie francuscy i angielscy. Rada wojenna zajmie się głównie zatargiem, który powstał na poprzedniej radzie pomiędzy Ruskim a Brusilowem.

„Kołokol“ protestuje.

Jeden z głównych organów reakcyjnych kół w Rosji „Kołokol“, zdecydował się do założenia nader energicznego protestu przeciwko ewentualnemu wysłaniu większego ekspedycyjnego korpusu rosyjskiego na Bałkan. Powiada on, iż zmuszają go do protestu tego wciąż jeszcze uporczywie krążące pogłoski o wojskowej interwencji na Bałkanach. „Kołokol“ twierdzi ze swej strony, że do ekspedycji takiej niema dziś absolutnie żadnych powodów, bo Rosya nie ma żadnych bezpośrednich interesów w takim lub innym rozwoju wypadków wojennych na bałkańskim placu boju. I jeżeli ekspedycja taka dojdzie do skutku, pomimo protestu, to wszystkie prawicowe stronnictwa Rosji potrafią już znaleźć drogę i środki do jej uniemożliwienia.

Posiłki na front kaukaski.

Pisma rosyjskie donoszą za gazetą „Odeskija Wiedomosti“, że naczelne dowództwo rosyjskie poczyna ściągac posiłki na front kaukaski, który uważa ono za bardzo ważny plac boju. Utrzymują, iż jest to życzeniem samego wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, który nie chc zrzec się swej ulubionej myśli, ani swego dawnego zamiaru co do zajmowania stopniowo całego azjatyckiego terytorium Turcyi. Złośliwi krytycy mówią, że Mikołaj Mikołajewicz staje się powoli zazdrosny i nie życzy sobie, żeby jego sława, oraz zasługa była wobec historii mniejsza, aniżeli sława i zasługa generalów Brusilowa, Ruzskiego i t. p.

Ostateczna ofenzywa pod Rygą?

Ciekawe informacje zamieszcza ostatni numer „Rusk. Inwalida“, organu wojskowych sfer rosyjskich, który rozpisuje się o nowej, od dłuższego już czasu planowanej ofenzywie rosyjskiej pod Rygą. Pismo to w fantazyjnym rozpatrywaniu wypadków wojennych, oraz planów na przyszłość posuwa się aż tak daleko, że głosi zupełnie seryo, iż objęcie przez marszałka Hindenburga nowego stanowiska wojskowego pozostaje w najbliższym związku z tem postanowieniem rosyjskiem. Hindenburg był dobrze poinformowany o mającej się niebawem rozpocząć wielkiej ofenzywie rosyjskiej pod Rygą, zamierzonej na wielką skalę, i nie mając sam do rozporządzenia dostatecznych sił wojskowych, wolał objąć inne niżli pod Rygą stanowisko... Wdawanie się pism rosyjskich w tego rodzaju brednie, świadczy, że nie posiadają one poważniejszego materiału do roztrząsań.

„Tajemnicze“ zamiary Brusilowa...

„Now. Wr.“ uskarża się bardzo bezwzględnie na to, że prasa rosyjska nie posiada w dzisiejszej chwili najmniejszych danych co do najbliższych strategicznych planów Brusilowa w Galicyi i na Bukowinie. Zdaniem

„Birz. Wiedomosti“ Brusilow przygotowuje wszelkie swe operacye w sposób zbyt tajemniczy i niejasny. Dzienniki rosyjskie nie chcą co prawda przedwcześnie wtrącać się w sprawy ściśle wojskowe i strategiczne, ale chcą i muszą być informowane przynajmniej w głównych zarysach o tem, co naczelne dowództwo rosyjskie wogóle zamierza. Kładą one nacisk na fakt, że opinia kraju pragnie ścisłej informacji i nie chce w żadnym razie pozostawać, jak dotąd, w niepewności co do ostatecznych zamiarów wojennych Rosyi.

Przygotowania do kampanii zimowej?

Sensacyjną wiadomość rozpowszechnia reakcyjna prasa rosyjska, donosząc, że Rosya poczyniła wielkie zamówienia w Ameryce i Anglii, świadczące, iż kierującą koła petersburskie liczą się bardzo poważnie z możliwością ponownej kampanii zimowej. „Kołokol“ wyraża nawet przekonanie, że zimowa kampania zdaje się być już niemierną, bo dotychczasowe powolne tempo operacyj wojennych nie świadczy o zamiarze szybkiego zakończenia operacji na rosyjskim froncie bojowym.

Włochy a Niemcy.

„Mesagero“ podnosi, że Włochy narażone są na wielkie straty przez to, że niemieckie łodzie podwodne torpedują okręty włoskie, a niemiecscy ochotnicy walcą na froncie włoskim. Skutkiem tego, że Włochy nie wypowiedziały wojny Niemcom, cierpi jednolitość działań wojennych po stronie koalicji, a wreszcie opinia publiczna w państwach sprzymierzonych traci zaufanie do Włoch. Ważną jest także ta okoliczność, że Włochy na przyszłym kongresie pokojowym utracą wiele praw. Tym wszystkim stratom nie można przeciwstawić żadnych korzyści.

Odjazd czy odwołanie.

„Petit Journal“ donosi z Aten:

Pisma omawiają mający bezpośrednio nastąpić odjazd posła francuskiego z Aten. Niektóre dzienniki stawiają pytanie, czy chodzi tu o zwykły urlop, czy też o odwołanie. Obiega nawet pogłoska, że posłowie Anglii i Francyi mają Ateny całkowicie opuścić.

Wojenna gospodarka rosyjska.

Tu i owdzie zaczynają skąpo przynikać wiadomości z terenów, które świeżo miały ponownie nieszczęście paść ofiarą rosyjskiej inwazyi. Tak np. droga na Londyn i Hagę opowiada się „Pester Lloyd“, że francuskim i belgijskim pionierom udało się już przywrócić do porządku linię kolejową Czeronowce — Kołomyja. Dzięki temu przychodzą w okolice Kołomyi wciąż nowe wojska i w tych stronach przygotowują też Rosyianie nowe ataki.

Poza temi wiadomościami czysto wojskowej natury, przesiąkają jednak także wieści, jak to Rosyianie w zajętych obszarach kraju znowu się poczynają rządzić. Czytaliśmy już, że nie zamierzają tym razem stwarzać z przyłączonych z postępem wojskowej akcyi terenów, nowych gubernij, jak było za poprzedniej inwazyi. Nabytki mają być po prostu włączone do podolskiej, czy wołyńskiej gubernii. Nie wiadomo czy tę nową decyzję rosyjską przypisać należy skromności, jako że nie spodziewaliby się zbyt wielkich nabytków z ofenzywy niniejszej; czy też może myśli głębszej w postanowieniu tem dopatrywać się trzeba: rosyjskiej intencji wcielenia po prostu nowych nabytków w granice rosyjskiego państwa, z równoczesnym zniesieniem wszelkich cech historycznej ich odrębności. Są dane, wskazujące jednak, że o to drugie idzie tu raczej.

Wiadomo już dobrze, że kierownikiem cywilnego zarządu został osławiony dostatecznie z dawnych policyjnych rządów Trepow, który do Czerniowic już zjechał, otrzymawszy od samego cara w głównej kwaterze wojennej specjalne instrukcyje. Nominacya ta, wedle informacji sztokholmskiej „Vossische Zeitung“, niezbyt się podobała prasie rosyjskiej. Artykuły, poświęcone omawianiu tej nominacyi, po wyjściu z cenzury zachowały tylko nagłówki. Przepuszczono tylko notatkę „Russkija Wiedomosti“, wedle której spodziewać się należy, że się nie powtórzy przy obecnej ponownej okupacyi nadużycia poprzednie i że przestrzeni tych nie będzie się, jak wprzód uważał za wdzięczny teren, dokąd usuwać można administracyjne talenty, które się w ojczyźnie okazały jako niegodne, owe ciemne siły, które zaprawiono do roboty w ziemie w 1914 na 1915 rok w Galicyi przy współdziałaniu „Nowego Wremienia“.

Zyczenie „Russkich Wiedomosti“ zostało pobożnym życzeniem. W rzeczywistości okazuje się, wszystko zostaje po dawnemu i wyprobowany biurokratyczny system zwycięża. Tak np. dowiadujemy się ze sprawozdania korespondenta „Vossische Zeitung“ w wojennej kwaterze prasowej, że w zajętych obszarach Bukowiny mnożą się konflikty między władzami rosyjskimi, a bukowińskimi pro-

boszczami grecko-orientalnego obrządku. Rosyianie domagają się, by księży prawosławni, którzy odprawiali dotychczas nabożeństwo w języku rumuńskim, lub starosłowiańskim, odtąd używali wyłącznie tylko rosyjskiego języka. W ruskich okręgach Bukowiny północnej urządzają Rosyianie wielką propagandę, celem skłonienia prawosławnej ludności ruskiej do przyjęcia rosyjskiego poddaństwa i wyemigrowania w głąb Rosyi. We wsiach huculskich, Seletynie, Lzworze i Szypocie, wyrzadzili Rosyianie znaczne szkody. Mnóstwo osad huculskich podpalili Rosyianie, wszystko bydło, oraz środki żywności zabrali. Niektórych Huculów uprowadzono gwałtem, ponieważ nie chcieli złożyć przysięgi na wierność carowi. Innych pozabijali kozacy za to, że nie chcieli wskazywać drogi rosyjskim oddziałom podjazdowym w bukowińskich górach. Słowem, poprzednia rosyjska gospodarka wojenna, która tyle dostarczyła materiałów sądom, prasie i Dumie i której prasa rosyjska przypisywała nienawiść, jaka wśród Polaków przeciwko Rosyi wybuchła, powtarza się w całej pełni.

Gospodarki tej nawet nacjonalisci rosyjscy mają już dosyć. Niezmiernie ciekawy jest głos, który w tej kwestyi podniosło „Nowoje Wremia“. Odkąd z obsadzeniem Kimpolungu całą niemal Bukowinę dostaliśmy w swoją władzę, pisze ten organ, upłynęły przeszło trzy tygodnie. Mimo to teraz, jak i przedtem, nie wiemy, jakie tam panują stosunki. Prawda, codziennie otrzymujemy sprawozdania z walk, które się tam rozgrywiają, zataja się jednak przed społeczeństwem wiadomości o prawdziwym położeniu kraju, tak, że moglibyśmy sądzić, że się tam nic nie odbywa. A przecież tak nie jest! Również i przed półtora rokiem utrzymywano najściślejszą tajemnicą wobec opinii rosyjskiej, teraz zdaje się ma być zachowana ta sama procedura. Czasem tylko rozchyła się to nieprzeniknione milczenie. I tak dowiadujemy się, że w obszarach zajętych wprowadzono władzę cywilną, która jednak ani nie podlega petersburskiemu centralnemu rządowi, ani też wcale nie jest podporządkowana wojskowej komendzie. Powszechnie znany jest smutny skład tych urzędników administracyjnych, rekrutujący się wyłącznie niemal z żywiołów nieprzygotowanych, należących do „ciemnej gildyi“. Wzajemnie odróżniają się te osoby o tyle tylko, że jedni z nieudolności bezwzględnie represjaliami wpoiili w ludność niesłychany lęk, podczas gdy drudzy umieli chytrze z nowych swoich stanowisk wycisnąć zyski dla siebie.

Także i milczenie dzisiejsze, ciągnie „Nowoje Wremia“, dowodzi, że nie uczyniono niczego, by przeszkodzić tym szkodliwym machinacjom rosyjskich urzędników administracyjnych w obszarach okupowanych, można tedy wnosic, że wypadki zeszłoroczne powtórzą się znowu. Nie umiemy pojąć, jak wogóle można było w okupowanych obszarach wprowadzić zarząd cywilny, zamiast uciec się do jedynej w takich razach możliwości, mianowicie do rządów wojskowych, które tę mają nad cywilnymi wyższość, że nie potrzebują się już teraz zajmować kwestyami cywilnoprawnymi. Zarząd wojskowy nie potrzebuje się oddawać rozwiązywaniu zagadnień wyznaniowych i narodowych, nie potrzebuje koniecznie nawracać galicyjskich umiów i nie potrzebuje zgóła jednym przyrzekać złotych gór, drugich zaś nękać. Z uczuciem przykrości przypomnieć musimy eksperymenty galicyjskie hr. Bobrińskiego i zapytać, czy znowu będziemy musieli patrzeć na bezmyślność przypadkowego, bezładnego piętrenia władz wojskowych, półwojskowych i cywilnych, któreby miały za zadanie rozwiązanie najważniejszych i najbardziej palących spraw zękanego kraju, i czy znowu będziemy musieli swobodę zostawic drapieżnym zwierzętom?

Tak więc pisze o rządach biurokracyi rosyjskiej najbardziej rosyjski organ, który nie znajduje wobec tego żadnego innego ratunku, jak tylko rządy wojskowe. Że rządy czysto wojskowe nie są jedyną receptą, jaką na wypadek okupacyi zastosować można, o tem świadczy dostatecznie obecny zarząd Królestwa Polskiego. Ale w tym celu przemienioby trzeba całkowicie, do gruntu cały charakter narodowy rosyjski...

Ostatnie telegramy.

Co opowiadają Rosyianie.

Petersburg, 11 sierpnia. — W komunikacie z dnia 10 sierpnia po pol., między innymi powiedziano. Na froncie zachodnim wojska nasze zbliżyły się do kolei Monasterzyska — Niżniów.

W okolicy Tyśmienicy wojska nasze ścigają nieprzyjaciela, który uchodzi w nieladzie i posuwają się dalej ku północy i ku zachodowi.

Obsadziliśmy zachodni brzeg Bystrzyey. Nieprzyjaciel wysadza wszystkie przejścia na nich.

W dniu 11 sierpnia na morzu Bałtykiem stoczono walkę powietrzną pomiędzy naszymi i nieprzyjacielskimi hydroplanami. Jeden latawiec nieprzyjacielski zmuszony został do lądowania na brzegu.

Powrót zarządców lwowskich.

Wiedeń, 11 sierpnia. (T. wł.). — Dzienniki donoszą: Dział rano, drogą wymiany, przybli tu oswoobodzeni zakładnicy miasta Lwowa. Są nimi: rektor uniwersytetu lwowskiego, dr. Beck, dyr. rusińskiego Tow. ubezpieczeń „Fedak“ i drugi wice-prezydent m. Lwowa, Szeicher. Prezydent powszechnej rusińskiej Rady narodowej, dr. Lewickij, powitał przybyłych. Opowiadają oni, że naród rusiński w Rosyi uważa zakończenie wojny za rzecz najbliższej przyszłości.

Kancelarz Rzeszy w Wiedniu.

Wiedeń, 11 sierpnia (T. wł.) — Cesarz Franciszek Józef udzielił dzisiaj audyencyi kancelarzowi Rzeszy, v. Bethmanowi-Hollwegowi. Następnie przyjął cesarz sekretarza stanu, von Jagowa.

Narady w Wiedniu.

Wiedeń, 11 sierpnia (T. wł.). — Kancelarz Rzeszy v. Bethman-Hollweg i sekretarz stanu von Jagow udali się dzisiaj o godz 10½ przed południem do ministeryum spraw zagranicznych, gdzie odbyli półgodzinną konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, Baronem Burianem.

Portugalia a Francya.

Berlin, 11 sierpnia. (T. wł.). — Prezes Rzeczypospolitej portugalskiej podziękował „Journalowi“ paryskiemu za dowody sympatyi względem Rzeczypospolitej, nadmieniając, od pierwszych chwil po wybuchu wojny wstąpiłszy swych żołnierzy do walki w Afryce. Po wyborach w Portugalii również zjawili się na europejskiej widowni wojny.

Portugalia a Anglia.

Londyn, 11 sierpnia. (T. wł.). — „Daily News“ donosi z Lizbony: Dzisiaj zebrał się kongres. Podczas posiedzenia obaj ministrowie po powrocie z Londynu zdawali relacyę ze swej misyi. Dr. Alfonso Costa oznajmił, iż rząd angielski przyjął wszystkie dotychczasowe pożyczki Portugalii. Suma ta zostanie zwrócona w dwa lata po ukończeniu wojny. Anglia, prócz tego, o ile możliwości, udzieli Rzeczypospolitej swego poparcia w sprawach zagranicznych. Minister spraw zagranicznych, dr. Soares, odczytał notę Forzign Office, zapraszając Portugalie do współdziałania w wojnie światowej, o ile czuje się ona na siłach.

Królowa tułaczka.

Bern, 11 sierpnia. (T. wł.). — „Temps“ donosi, iż do Paryża przybyła królowa Czarnogóry z księżniczkami Ksenią i Werą i księciem Piotrem. Być może, iż król i jego rodzina przeniosą się w okolice Paryża.

Ze Szwajcaryi.

Bern, 11 sierpnia. (T. wł.). — Przyjaźny koalicyi dziennik berneński „Tagewacht“, z powodu noty francuskiej, pisze na naczelnym miejscu co następuje: „Jeżeli koalicya nie znajdzie odpowiedniego bodzia, wówczas nie pozostanie nic innego, jak tylko porozumiec się z Niemcami, które handel wymienny, a przedewszystkiem służbę kompensacyjną opierają na zupełnie innym gruncie. Nie obejdzie się bez pogorszenia położenia ekonomicznego Szwajcaryi. W każdym razie będzie to lepszym rozwiązaniem, aniżeli wojna.“

Notamya a Anglia.

Haga, 11 sierpnia (T. wł.). — Vaderlandse Club przyjął wyjaśnienie, protestujące przeciwko postępowaniu rządu angielskiego w stosunku do holenderskiego połowu śledzi.

W Salonki.

Paryż, 11 sierpnia (T. wł.). — Na życzenie generała Sarrail'a, przydzielony mu został generał Cordonnier, który będzie dowodził dywizyami francuskimi. Generał Sarrail obejmie naczelne dowództwo nad wszystkimi sprzymierzonymi siłami zbrojnymi w okolicy Saloniki.

Na morzach.

Londyn, 11 sierpnia. (T. wł.). — „Telegraph“ donosi, że okręty „Agenda“ i „Preverence“ zostały zatopione przez nieprzyjaciela.

Londyn, 11 sierpnia. (T. wł.). — Zatoniono skuner „Demalis“.

Sprawa irlandzka.

Londyn, 11 sierpnia. (T. wł.). — 8-go sierpnia stronnictwo w Izbie niższej powzięło rezolucyę w sprawie irlandzkiej, w której wyraża żal, iż niezdolano osiągnąć na czas wojny tymczasowego załagodzenia sporu o home-rule, i wyraża swą sympatyę dla liberałów irlandzkich, ubolewając z powodu ponownego odroczenia chwili spełnienia pragnień spraw narodowych.

Dziś: Klary.
Jutro: Hippolita i Kassjana.
Wschód słońca o godz. 5 m. 37.
Zachód o godz. 8 m. 32.

Koncert.

Helenów. Dziś Łódzkie żyd. Tow. gimnastyczno-sportowe urządza wielki koncert orientalny, pod kierunkiem pp.: Bron. Szulca i Al. Turnera.

Rocznice.

Dnia 12 r. 1848. Cesarz Ferdynand, który był uciekł do Innsbrucku przed rewolucją wiedeńską, powraca do swej stolicy.
„ 1860. Padł z ręki zabójcy Daniło, księżę czarnogórski; następcą jego został wygnaniec dzisiejszy, król Mikołaj I.

Kronika Łódzka.

Z Rady opiekuńczej.

W miesiącu ubiegłym Łódzka miejscowa Rada opiekuńcza miała wpływów 39,182 rb. 20 kop. Z sumy tej wydatkowano: na żywienie dzieci i ochronę 10,730 rb., tanie kuchnie 10,000 rb., zasiłki dla schronisk 3,460 rb., pożyczki dla inteligencji za pośrednictwem stowarzyszeń 12,515 rb., drobne wsparcia 1,454 rb. 50 kop.

Szkola handlowa kupiectwa Łódzkiego.

Zarząd szkoły uzyskał pozwolenie zarządu cywilnego przy gen. gubernatorstwie warszawskiem na przekształcenie tego zakładu naukowego na 8 klasową szkołę realną wyższą z oddziałami handlowymi. Z początkiem nowego roku szkolnego otwarta została klasa ósma wydziału realnego, siódma zaś posiadać będzie i oddział handlowy. Do klasy 8-jej wstęp mają tylko uczniowie, którzy ukończyli klasę 7-ą tej szkoły.

Z Komitetu tanich kuchni.

Delegacja niesienia pomocy biednym postanowiła zwrócić się do komitetu tanich kuchni, ażeby kuchnie dla inteligencji zebrały spisy osób, które do 31 lipca 1916 r. korzystały z obiadów w tych kuchniach, oraz wykaz wydatków w tym dniu obiadów dla poszczególnych rodzin.

Jak się dowiadujemy, w ubiegły czwartek odbyła się nagła kontrola tanich kuchni, znajdujących się pod egidą Komitetu magistrackiego, której dokonali członkowie zarządu komitetu wspólni z specjalnie zaproszonymi obywatelami. Kontrolowane były lokale, pożyczkowe wydawanych obiadów i t. d. Kontrolowano w tym dniu około 40 kuchni.

Zmniejszenie liczby obiadów.

Na skutek odwołania się Delegacji zaprowadzania miasta do tanich kuchni o zredukowanie liczby obiadów, zmniejszono ich liczbę o 25%. Nie mienia należy, że w miesiącu ubiegłym ilość obiadów wydanych przez tanie kuchnie, pozostające pod egidą magistratu, przekroczyła pół miliona. Redukcja tedy obejmie 125,000 porcyj miesięcznie, czyli z górą 4,000 obiadów dziennie.

Trzy nowe przytulki dla dzieci.

Dziś gmina ewangelicka św. Jana otwiera 3 przytulki dla dzieci ewangelickich. Mieścić się one będą przy ul. Nowo-Zarzewskiej, Nawrot i Milsza. Będzie przyjętych ogółem 300 dzieci.

Z żyd. szkoły dla głuchoniemych.

Jak się dowiadujemy, szkole dla głuchoniemych przyrzeczono zasiłek pieniężny. Takim sposobem będą mogły być otwarte jeszcze nowe oddziały przy szkole.

Zapomogi dla rezerwistek.

Następna z kolei wypłata zapomóg rezerwistkom za miesiąc sierpień odbędzie się w dn. 4 września.

Dzieci Łódzkie na wsł.

Rada opiekuńcza w Jeżowie zwróciła się do sekcji wysyłania dzieci i starszych przy komisji międzywzrost. robot. chrześc. o przesłanie 30 chłopców od 8 do 10 lat, w celu umieszczenia ich na cały rok, w specjalnie urządzonym przez obywatelstwo schronisku. Przy schronisku istnieje szkoła. Chłopcy wyjeżdżają w nadchodzący poniedziałek.

Ulica nad Łódką.

Kanał nad Łódką pokryty już sklepieniem. W tych dniach rozpoczyna się prace nad urządzeniem ulicy. Na skutek odezwy magistratu do właścicieli gruntów o odstąpienie ziemi na poszerzenie ulicy, właściciele owi odstąpili po obu stronach rzeki po 8 1/2 łokci gruntu. Dzięki czemu nowa ulica będzie miała szerokości 27 łokci.

Benefis Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej.

W środę, dnia 16 sierpnia, odbędzie się w Helenowie na benefis L. O. S. wielki koncert pod dyrykcją Zdzisława Birnbauma, przy solowym występie pp. M. Chwata i St. Korta.

Ameryka dla żydów Łódzkich.

Z Patersonu w Ameryce przysłano na ręce nadržbina Trejstmana 2,500 marek do podziału wśród biednych żydów. Pieniądże te adresat skierował do żyd. Tow. niesienia pomocy biednym.

Samobójstwo.

Zamieszkała w domu Nr. 50 przy ul. Cegielnianej, Ryka Drezner wyskoczyła z II piętra. Skutkiem wstrząśnienia mózgu desperatka poniosła śmierć na miejscu.

Z sądów.

Sędzia pokoju VI rewiru rozpatrywał wczoraj następujące sprawy karne:

U Abrama Lendera Beeza znaleziono 30 worków owsa, który przeciw podlega rekwiizycji. Beez tłumaczy się że owies wstawił do niego pewien obcy mu człowiek, u którego on kupił siewkę. Sąd skazuje go na 60 rubli kary lub 30 dni więzienia.

Sprawa L. Grzybowski, Benj. Neufelda i Eug. Piotrowicza o obrazę Kom. Obywatel. w Rudzie Pabianickiej zostaje odroczone, gdyż główny świadek, p. Ciesielski, nie stawił się. Ten ostatni skazany na 20 rubli lub 4 dni aresztu.

Piekarz, Piotr Retalewski, 38 lat, dosypywał do ciasta na chleb pszenną makę i chciał milicyjantowi dać łapówkę. Tłomaczy się, że makę dosypywał, gdyż myślał że wolno i zresztą chleb był dla przytulki. Łapówki nie dawał, a przeciwnie milicyjant żądał od niego pewną sumę za „uspokojenie“ sprawy.

Za przekroczenie przepisów przy wypieku chleba skazano go na 30 rubli k. y lub 15 dni więzienia. Oskarzenie o łapówkę odroczone do zawezwania świadka, który miał być przy tem, gdy milicyjant proponował danie łapówki.

Jakób Deutscher, 53 lata, przy sprzedaży węgla nie chciał przyjmować marek po kursie obowiązującym. Skazany na 40 rubli lub 20 dni więzienia.

Józef Baczyński, Wilhelm Seifert i Wilhelm Szmidt są oskarżeni o kradzież drzewa z lasu. Szmidt przyznaje się, że rąbał drzewo. Dwaj inni zabrali tylko leżące w lesie szcapy. Działali z nędzy. Szmidt skazany na 10 rubli lub 4 dni więzienia, Baczyński i Seifert po 5 rubli lub 2 dni więzienia.

Nieuzeiwa konkurencya.

Mordka Strykowski, 19 lat, był oskarżony o podrobienie kliszy fotograficznej z obchodu 3 maja. Fotograf, Antoni Piotrowski zrobił podczas obchodu 14 zdjęć fotograficznych. Cztery klisze ustąpił p. Antoniemu Książkowi wyłącznie do przedrukowania w dodatku ilustrowanym „Kuryera Łódzkiego“. Tymczasem Strykowski zgłosił się do p. Książki, który wypożyczył mu te klisze za 12 rb. Strykowski kazał z odbitek zrobić u Borkenhagena metalowe klisze i dał drukarzowi Goldbergerowi do druku. W kilka dni potem zasypał miasto pocztówkami, które sprzedawał znacznie taniej od fotografii p. Piotrowskiego. Podczas rozprawy okazuje się, że każdy człowiek może sobie kazać takie metalowe klisze u Borkenhagena sporządzić.

Sąd uniewinnia Strykowskiego z oskarżenia o fałszowanie cudzego fabrykatu, ale za nieuczciwą konkurencję skazuje go na zasadzie § 620 ros. k. d. kar. na 80 rubli lub 40 dni aresztu.

Duch przedsi. pierczy.

Muzykant, Calet Chwat, 53 lata, a zarazem właściciel zakładu kąpielowego przy ul. Benedykta 40, oskarżony jest o... sprzedaż węgla bez pozwolenia po cenach, przewyższających maksymalne.

O to samo oskarżona jest jego córka, Lola Chwat.

Otrzymał z magistratu węgle na kąpiele dla biednych żydowskich dzieci i sprzedawał je po 75 kop. za ewiarstkę. Tłomaczy się, że odstąpił tylko kilku znajomym, którzy byli w potrzebie i nie mogli węgla dostać. Cała gromada świadków zeznaje, że nie wie o tem, jakoby Chwat handlował węglami. Ale zeznania ich pozostawiają wiele do życzenia.

Sąd skazuje Caleta Chwata za handel węglami bez pozwolenia na 80 rubli kary lub 40 dni więzienia; Lolę Chwat za przekroczenie ceny maksymalnej przy sprzedaży węgla na 20 rubli kary lub 10 dni więzienia.

Ze Zgierza.

Zorganizowano tu komitet syonistyczny. Przy komitecie powstanie biblioteka i czytelnia. Przewodniczącym komitetu jest p. I. Szwarz, wiceprzewodniczącym p. H. Rectes, sekretarzem p. Żabner.

Z Wielunia.

Egzekucya.

Na mocy wyroku tutejszego sądu okręgowego, rozstrzelano Stanisława Mańka i Szymona Kaźmierczaka, za napady i rabunki.

Z Płocka.

W tych dniach uruchomiono tu kursy dla nauczycieli szkół elementarnych. Kursy dzielą się na dwa wydziały: polski i niemiecki.

Wydział handlowy R. O. m. Płocka uruchomił skład drzewa i węgla.

W ubiegłą niedzielę w Radziwiu, pod Płockiem, odbył się dzień kwiatka na biedną działkę Radziwia. Kwiatek-mak cieszył się powodzeniem.

Z Kowna.

Sąd okręgowy w Kownie rozpatrywał sprawę 34-letniego Jana Olczyka, pochodzącego z gminy Topole w gub. Kaliskiej, ostatnio zamieszkałego w Łomianach, w pow. Wilkomierskim. Olczyk skazany był swego czasu na 3 lata więzienia za kradzież i naruszenie spokoju domowego, którą to karę, na początku wojny, odsiadywał w więzieniu w Sieradzu, pod Łodzią, później w Szawlach, skąd został przeniesiony do Wilkomierza. Tu został z powodu przybliżania się wojsk niemieckich wypuszczony na wolność. Po krótkiej tułaczce Olczyk znalazł pracę u pewnego wieśniaka. W lutym 1916 r. pracodawca wysłał O. do pobliskiego młyna z furą żyta. Olczyk udał się do Wilna, gdzie sprzedał wóz i zboże za 124 ruble, poczem zbiegł.

W końcu marca r. b. zatrzymano oskarżonego w Augustowie, bez legitymacji i środków do życia. O. przyznał się do winy. Skazano go na 6 miesięcy więzienia i karę pieniężną w sumie 200 marek, którą o czywiście, musi odsiedzieć — dobę za każde 5 marek.

Z Dąbrowy.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“)

Ze spraw robotniczych. — Macierz szkolna. — Hodowla kóz. — Naprawa dróg.

Zarząd Huty Bankowej w ostatnich czasach ograniczył do minimum zaliczki, wydawane robotnikom od początku wojny. Przysiętem wszyscy robotnicy, którzy wyjechali na roboty za granicę, a następnie powrócili, zostali zupełnie pozabawieni zapomóg. Starzy robotnicy, którzy pracowali w Hucie Bankowej od 20 do 30 lat, i którzy powracają obecnie z robot za granicę, mogą nadal otrzymywać zapomogi, ale po uprzednim zrzeczeniu się na przyszłość wszelkich innych pretensyj do fabryki. Większa część robotników, którym zdrowie nie pozwalało pojechać na roboty za granicę, przystają na ten warunek, byleby tylko otrzymywać chwilowo jakiegokolwiek bądź zapomogi.

Aczkolwiek na terenie austriacko-węgierskim Macierz Szkolna nie ma jeszcze prawnych podstaw istnienia, uzyskano w Dąbrowie pozwolenie na zebranie ogólne miejscowego Koła. Na 1000 rozesłanych zaproszeń zjawilo się około 600 osób.

Najbliższą działalność praktyczną Macierzy Szkolnej na terenie Dąbrowy łącznie z kolonią Flora i wsią Zagórze określono w następujący sposób: opłacanie wpisów za niezamierzonych uczniów szkół średnich, otwieranie wypożyczalni książek, przedewszystkiem dla ludu i klas uboższych, organizowanie kursów wieczornych dla dorosłych analfabetów, urządzenie odczytów popularno-naukowych i tworzenie kursów zawodowych dla dzieci, które skończyły szkołę początkową.

Następnie ukonstytuowano komisję, która ma zająć się wznowieniem Polskiej Macierzy Szkolnej w Dąbrowie. Komisja ta, z chwilą uzyskania przez M. S. pomyslnych warunków rozwoju, przekształcona będzie w zarząd.

Urząd gminny Dąbrowa ukończył przed kilku dniami zapisy na serbskie kozy mleczne, po 80 koron za sztukę. Ze względu na wyjątkową drożyznę mleka, nabywających kozy było bardzo wielu. Wogóle — hodowla kóz i królików rozwija się u nas pomyslnie.

Wszystkie drogi i szosy, prowadzące do Dąbrowy, doprowadzane są do należytego porządku pod dozorem władz wojskowych. Przy robotach na szosie, idącej do Modrzejowa, za Zagórzem, pracuje jeszcze kilkuset robotników, którzy otrzymują po 2 i pół korony dziennie.

Ulica Jana Sobieskiego po przebrukowaniu wygląda b. ładnie; obrzynie rowy zasypiano, a drogę rozszerzono.

Z Tuliszkowa.

(Okręg Koniński).

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“)

Towarzystwo pomocy.

Z inicjatywy ziemianina tutejszego p. Nelkena powstało tu Tow. pomocy, które ma na celu niesienie pomocy biednym, w naturze i w gotówce.

Otworzono kuchnię, która dwa razy dziennie, od 12—2 po poł. i od 4-jej po poł. do wieczora wydaje gorącą strawę, po 100 porcyj dziennie.

Zapomogi w gotówce sięgają 50 rb. tygodniowo.

Do zarządu Tow., poza organizatorem, który jest prezesem Tow., należą pp.: Harczyk, Skowron i Wareki.

Z Lublina.

Nowy wice-gubernator. — Pośrednictwo pracy. — Kursy dla nauczycieli ludowych.

Sympatycznym odgłosem odbiło się po miesiącu naszym pierwsze wystąpienie nowego wice-gubernatora, gen. Grzesickiego. Wobec przedstawiają-

cych mu się urzędników złożył on krótkie oświadczenie, w którym dał wyraz zamierzeniom administracyjno-politycznym. Nie oczujemy się tu, mówić, w kraju obcym, ale w kraju sprzymierzonym, któremu mocarstwa centralne przyniosły upragnione wyzwolenie. Droga administracji tymczasowej jasna: gość rany wojenne i zyskiwać zafanie społeczeństwa przez mądrą i roztropną sztukę rządzenia.

Poprzednik w urzędzie gen. Grzesickiego, generał Dietrichstein, został mianowany inspektorem okręgu wojennego na miejsce gen. Lustiga, przeniesionego do Radomia.

Przy gen. gubernatorze zostało świeżo centralne biuro pośrednictwa pracy z oddziałami przy wszystkich komendach obwodowych, mające za zadanie uregulować popyt i podaż na rynku pracy, oprócz przymusowych robót wojskowych. Na ruch wielki w biurach tych początkowo się nie zanosi, bo obecnie podczas żniw dosyć jest zajęcia bez pośrednictwa, a nadto mnóstwo ludzi znajduje się w kolumnach robotniczych. Ze biura te mają jednak obszernie przed sobą zadanie, świadczy choćby przykład biura robotniczego przy Komitecie obwodowym w Piotrkowie, które, zorganizowane już w ziemie, setki robotników wysłało do robót wczesną wiosną, w kraju i w Galicji.

Kursy uzupełniające dla nauczycieli ludowych w Lublinie, zorganizowane przez Stow. nauczycielstwa polskiego, dobiegają końca. Liczba słuchaczy wynosi 210, wskutek tej liczby kursy podzielono na oddziały. Słuchacze zwiedzają gromadnie Zamek, kościół, bibliotekę Lopacińskiego i t. d. Podobne kursy na mniejszą skalę odbywają się w Zamocisku. Mają one na celu uzupełnienie wiedzy ogólnej i fachowej nauczycielstwa ludowego, które po wielkiej części wiadomości te nie zaokrągli, ale dopiero zdobywa.

Z Krakowa.

Zmarł tu ś. p. prof. dr. Antoni Wierzejski, radca dworu, emeryt, dyrektor gabinetu zoologicznego uniw. Jagiellońskiego, czynny członek Akademii Umiejętności w Krakowie, członek Tow. zoologicznego w Paryżu i t. d.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, przewodniczący zawiadomił obecnych, że na ręce prezydium nadszedł reskrypt z Wiednia, zawiadniający, iż rząd przyznał miastu subwencję w wysokości jednego miliona koron, a jest podstawa do przypuszczeń, że po pewnym czasie miasto od rządu otrzyma drugi milion, co uczyniłoby sumę pięciu milionów, otrzymaną od rządu jako subwencję.

W krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej rozpoczęły się obrady konferencji, zwołanej z inicjatywy centrali dla odbudowy kraju, celem ośmowienia programu prac nad uruchomieniem zniszczonego wojną galicyjskiego przemysłu handlu i rękodziela.

Donoszą z Krakowa, że p. Agenor Lisowski, kupiec krakowski, złożył w darze Muzeum Narodowemu bramę z XVIII w., ozdobioną ładnymi antabami, okuciami i kratami, wyjętą z kamienicy przy ul. św. Jana przy przebudowie na kino. Bramą ta, jak wiele innych fragmentów ze zburzonych domów w Krakowie, będzie użyta do przyozdobienia budynku szpitalnego na Wawelu przy adaptacji na muzeum narodowe. W budynku tym ściany korytarzy, westibulu i sieni zaplanowane będą fragmentami rzeźb i w ten sposób charakterem swoim zbliżą się do klasztornych krużganków. To też bardzo jest pożądaną rzeczą, aby wszystkie tego rodzaju zabytki dostawały się do Muzeum Narodowego. Fragmenty starożytne ozdobią je niezawodnie więcej niż marmury i sztuki lub jakakolwiek inna dekoracja współczesna, narzucająca się widzowi i odciągająca go od zabytków, którym jedynie w Muzeum uwaga powinna być oddana.

Z Podhala.

Hołd Sienkiewiczowi.

Imieniem ludności Podhala wysłano do Henryka Sienkiewicza następujący zbiorowy adres:

„Wielkiemu Mistrzowi słowa, Budzicielowi ducha narodowego w najszerszych warstwach ludowych przez wiekopomne dzieła, Podhale całe przez usta przedstawicieli Rady powiatowej, Rady miasta Nowego Targu i Gmin, szle w roku Jubileuszowym najgłębsze życzenia, abyś genialny Jubilacie doczekał się tej chwili, gdy z obecnego „potopu“ łącznie „ogniem i mieczem“ warstwy narodową, utworzą taki zespół, jak górale Tatrzaniecy, broniący swego króla i abyś był świadkiem w nowych warunkach takiego rozkwitu i dobrobytu, któryby wstrzymał wędrowki ludu „za chlebem“.

Życzymy Ci Nieskręcony Opiekunie! Wielki Jałmużniku swego narodu, byś Swe dalsze lata mógł spędzić wśród naszych zielonych łąk, granitowych skał i rwących potoków, w otoczeniu hołdującego Ci wolnego ludu i aby Ci Bóg pozwolił oglądać drużyny naszych „Barików zwycięzców“ idących na „pole chwały“, ale we własnej potrzebie.

Zewnętrzna strona adresu, pisanego na pergaminie i ozdobnie oprawnego, przedstawia się bardzo pięknie. Okładkę projektował i adres własnoręcznie zdołał znany artysta - malarz Zbigniew Pronaszko, opierając stylizację kolorowego rysunku na motywach ludowych góralskich.

WARSZAWA.

Deklaracja Państwów Polskich.

(o) Grupa państwów polskich, solidaryzując się z ogólną deklaracją, złożoną w dzień otwarcia Rady miejskiej królewskiego grodu Warszawy, a mówiącą o naszych aspiracjach narodowych i państwowych, wychodzi jednak z założenia, iż naród polski musi wziąć czynny udział w dziele własnego wyzwolenia, iż tem samem powinien stanąć obok tej siły, która wyrzuciła z jego kraju stuletnie rządy moskiewskie, i dlatego w chwili, kiedy poraz pierwszy rozlega się głos wybranej reprezentacji stolicy w sprawie polskiej, chce dać jasny i niedwuznaczny wyraz temu dążeniu, co-raz bardziej ujawniającemu się w naszym narodzie.

Wojska zwycięskie państw centralnych w walce o swych państw interesy, wyrzuciły jednak ze znacznych obszarów ziem polskich naszego najezdźcę i uwolniły nas z jarzma rosyjskiego, czyniąc tem narodowi polskiemu ważne, pamiętne dobrodziejstwo.

Wobec tego zaś, że po wyrzuceniu wroga naszego państwa te szeregiem zezwoleń tak na stwarzanie nowych placówek polskich, jak i na uroczyste obchody, które potęgują nasze aspiracje państwowe, świadczą, że pomimo uciążliwych warunków stanu wojennego — wolności, którą nam przynieśli, wyrzucając z ziem naszych Moskwę, niweczyć nie pragną i w zasadzie uznają nasze dążenia, że pozatem interesy nasze i państw centralnych są wspólne w zakresie niebezpieczeństwa przed wschodnim naporem, który stałby się i dla nich, lecz przede wszystkim dla nas, zagładą, stoimy wyraźnie na stanowisku akcesu do państw centralnych i do tych wszystkich, które wspólnie z niemi potęgą Rosji kruszyły i, daj Boże, skruszą ją do ostatka.

Składając ten akces, rozumiemy go, jako zawarcie przymierza politycznego pomiędzy państwem polskim a państwami centralnymi, dla obrony naszych wspólnych interesów, dla obrony granic przyszłego terytorium państwa polskiego przed mściwą i zachłanną zabobornością Moskwy.

A składając ten akces i nawołując do niego cały ogół polski, zwracamy się jednocześnie jawnie i publicznie w tej pierwszej z wyboru Radzie miejskiej królewskiego grodu Warszawy, zwracamy się do mocarstw centralnych, których wojna zwycięska niesie i nam wyzwolenie z rosyjskiego jarzma, o wprowadzenie sprawy polskiej jeszcze podczas wojny obecnej, na tory pożądanego przez rozum polityczny dla stron obu, a mianowicie o proklamowanie państwa polskiego, o przystąpienie jaknajprędzej do jego odbudowy, by państwo to wraz z mocarstwami centralnymi stać się mogło już obecnie tamą przed zalewem wschodnim.

Czujemy w sobie dosyć sił do tej odbudowy i wiemy, że naród polski będzie chciał i będzie umiał bronić do upadłego tego najcenniejszego skarbu narodowego, jakim jest własne, niezależne państwo.

Wiemy, że naród polski zdolny jest do rozwoju i że będzie umiał zabezpieczyć równe prawa dla wszystkich obywateli państwa, że rozumie konieczność postępu i demokratyzacji w najszerszym i najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

Przymierze z państwami centralnymi to droga do szybszej odbudowy własnego niezależnego państwa polskiego, do własnej dynastji i do polskiej armji, której kadrami są tak bohaterko walczące, niepodległość Ojczyzny Legiony nasze.

Niepodległe państwo polskie, w przymierzu z państwami centralnymi, własna dynastja i silna armia polska — oto cel bezpośredni dla wysiłków narodu polskiego, oto cel, dla którego osiągnięcia gotowi jesteśmy na wszelkie ofiary z życia i mienia, o ile po proklamowaniu państwa polskiego, otrzymamy od czynników w tej wojnie miarodajnych możność użytkowania utajonej w naszych stroskach o dobro Ojczyzny dusz energii i wyładowania tej energii w czyn.

Kronika warszawska.

Z Wydziału gospodarczego R. G. O. (ze sprawozdania za miesiąc lipiec r. b.).

Miesiąc lipiec, jako przednowkowy, zapowiadał się wielce niekorzystnie pod względem aprowizacyjnym. Rezultaty wszystkich starań i zabiegów wydziału, czynionych w kierunku zdobycia artykułów żywnościowych były bardzo nikłe, wobec tego, iż brak wszelkich ziemniaków w lipcu doszedł do granic kulminacyjnych. Wobec absolutnej niemożności sprowadzenia jakichkolwiek towarów z neutralnej zagranicy Wydział gospodarczy postanowił gromadzić żywność możliwie z wszelkich innych źródeł i w tym celu opracował projekty skupu.

Dotychczas udało się Wydziałowi zakupić w powiecie łukowskim 2,000 funtów masła wytłoczonego, przygotowanego do dłuższego przechowywania.

Sprawą bardzo ważną już w dobie obecnej, a jeszcze ważniejszą w najbliższej przyszłości jest kwestja zaopatrzenia Warszawy i innych większych miast, jak Łodzi i Zagłębia w niezbędną ilość ziemniaków. W sprawie tej

Wydział gospodarczy opracował i złożył zarządowi Rady Głównej Opiekuńczej — szczegółowy projekt organizacji skupu ziemniaków i handlu nimi.

Z pośredniej towarowej działalności w ubiegłym miesiącu zaznaczyć należy zakup partji świec w przewidywaniu braku środków oświetleniowych na jesień i zimę, oraz większej partji kawy i cukru.

Działalność sekcji składnic przy Wydziale gospodarczym R. G. O. w okresie sprawozdawczym przejawiała się w szczegółowej lustracji Rad opiekuńczych w dzielnicy Zagłębia Dąbrowskiego przez delegata Związku Stow. spożywczych. Z uznaniem podnieść należy iż dzięki pomocy, jaką miejscowej ludności robotniczej niósł zarząd kopalni i fabryk, organizujące kooperatywy, kuchnie i składnice, stan ogólny sprawy żywnościowej w tej tak ważnej przemysłowej dzielnicy kraju jest dziś naogół znośny.

Wynik kwesty ogólnokrajowej w powiecie łowickim.

Kwesta ogólnokrajowa p. n. „Ratujcie dzieci“ dała w powiecie łowickim następujące wyniki materialne. Ogółem zebrano: 6921 rb. i 1 1/2 kop. Wydano na organizację kwesty rb. 187 kop. 45 1/2. Wpłacono do kasy R. G. O. rb. 6733 kop. 45 1/2. Od poszczególnych gmin powiatu wpłynęły ofiary w sumach następujących: gmina Bielany dała rb. 553 kop. 61, gmina Baków rb. 463 kop. 24 1/2, gmina Bolimów mk. 8 fen. 50, oraz rb. 51 kop. 94, gmina Dąbkowice mk. 31 fen. 50, oraz rb. 1084 kop. 94 1/2, gmina Jeziorko mk. 100, oraz rb. 365 kop. 99, gmina Kompina mk. 158 fen. 81, oraz rb. 189 kop. 84, gmina Łyszkiwice mk. 73 fen. 10, oraz rb. 1000, gmina Lubiąków rb. 608 kop. 63, gmina Nieborów mk. 14, oraz rb. 106 kop. 50, miasto Łowicz mk. 652 fen. 96, oraz rb. 1062 kop. 96. Ogółem zebrano 1038 mk. 87 fen., oraz rb. 6382 kop. 18.

Odnawianie rzeźb.

(o) Wydział architektoniczny zarządu miejskiego uchwalił dokonać gruntownego odnowienia posągów alegorycznych, zdobiących ogród Saski, uszkodzonych i zepszczonych poprzednim sposobem konserwacji, wykonywanej „sposobem gospodarczym“ bez znajomości rzeczy. Statuy są zamalowane grubą warstwą farby olejnej, przez co utraciły wiele szczegółów rzeźbiarskich. Będą one oczyszczone z farby i pozostawione w stanie naturalnego kamienia, co ochroni je od potrzeby corocznego odnawiania. Wykonanie tej pracy Wydział architektoniczny powierzył rzeźbiarzowi p. Janikowi.

Oplata od wozów miejskich.

(o) Wobec wysokich cen produktów rolnych i żywnościowych, które podskoczyły w cenie nieraz aż o 500 procent, w stosunku do cen normalnych, ludność wiejska, dowożąca produkty do miasta i sprzedająca je na targach miejskich osiąga dość znaczne zyski, nie ponosi zaś żadnych kosztów na korzyść miasta. Wobec tego zarząd miejski opracował projekt ustanowienia opłaty w wysokości 30 kop. od każdego wozu na targach i placach miejskich. Opłatę zaprojektowano pobierać od 16 sierpnia; dochód z tego źródła obliczono na około 30,000 rb. rocznie.

Do zbiorów uniwersyteckich.

(o) Zarząd biblioteki uniwersyteckiej, pragnąc przechować w swych zbiorach jaknajpełniejszy obraz prac kulturalno - naukowych stolicy, zwrócił się do Zarządu miasta z prośbą, aby wszystkie instytucje, komisje i sekcje podległe zarządowi miasta, stałe przysyłały biblioteczni uniwersyteckiej swe publikacje, ogłoszenia, plakaty, formularze, wogóle wszelkie druki, wreszcie odbitki pieczęci w 2 egzemplarzach.

Jazda po torach.

(o) Bruki obok torów tramwajowych ulegają szybkiemu psuciu się głównie z tego powodu, że po torach jeżdżą wozy, wskutek czego wzdłuż szyn w bruku, zwłaszcza granitowym, tworzą się żłoby. Oprócz tego jazda po torach utrudnia komunikację tramwajową. Wobec tego, na skutek prośby zarządu miasta, naczelnik milicji polecił komisarzom, za pośrednictwem podwładnych sobie organów, zabraniać jazdy wszelkiego rodzaju wozom i do- rózkom po torach tramwajowych.

Przewóz pism i druków przez granicę.

(o) W „Dzienniku Rozporządzeń“ dla Generała - Gubernatorstwa Warszawskiego (Nr. 39) ogłoszono następujące rozporządzenie:

Podróźni, przekraczający granicę Państwa Niemieckiego, są obowiązani przedstawić w biurze granicznym wszelkie pisma, druki i notatki, które mają przy sobie lub wiozą w swoich pakunkach, tak samo, o ile posiadają, wszelkie koperty, pakiety, kufr, w których się mieszczą tego rodzaju papiery pod urzędowym zamknięciem. To samo dotyczy map, rysunków technicznych, planów, wizerunków, okolic kraju, film, lub innych tym podobnych wizerunków przedmiotów. Kto, pomimo zawiązania osoby wojskowej, lub urzędnika ochrony pogranicznej zaniecha przedstawienia przedmiotów, wymienionych w § 1, lub kto usiłuje nie stosować się do żądania przedstawienia tych przedmiotów przy przekroczeniu granicy Państwa Niemieckiego,

zostanie ukarany więzieniem, a obok tego może być skazany na grzywny do wysokości 3000 marek. Jeśli zachodzą okoliczności łagodzące, może być wymierzona tylko kara aresztu, lub pieniężna do wysokości 1500 marek. Ściągnięcie sądowo - karne należy do sądów wojskowych.

Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej natychmiast.

O lokal szkolny.

(o) Gimnazjum św. Stanisława, oraz kursy dla dorosłych Jaczynowskiego, mieszczące się obecnie w gmachu III gimnazjum przy ul. hr. Berga, nie posiadając środków na wynajęcie lokali, zwróciły się do Wydziału szkolnego zarządu miejskiego o udzielenie im nadal lokali w tym gmachu.

O posterunek milicyjny.

(o) Ze względu na bezpieczeństwo publiczne, właściciele nieruchomości i mieszkańcy w okolicach rogatki Marymonckiej wystąpili z petycją do milicji miejskiej o ustanowienie przy tych rogatkach stałego posterunku milicyjnego.

Z Sądów.

Czyje dziecko?

(o) Jak wiadomo, prawo z 13 maja 1913 roku o dzieciach nieślubnych znacznie polepszyło sytuację dzieci nieślubnych i ustanowiło między innymi, że matka dziecka nieślubnego ma prawo domagać się dla niego alimentów od ojca.

Oczywiście, trzeba przedewszystkiem ustalić, kto jest ojcem danego dziecka nieślubnego, a tem samem, kto obowiązany jest dziecko to wychować.

Nie jest to rzeczą łatwą: uczciwy człowiek i bez procesów żoły będzie na utrzymanie swego dziecka; nieuczciwy dziecka swego wyprze się, a udowodnić mu, że dziecko jest jego, trudno.

Charakterystyczną sprawą na takim tle powstała rozpoznal na ubiegłym posiedzeniu sąd apelacyjny pod przew. prezesa Marczewskiego.

W podaniu do sądu gminnego Anna S., dziewczyna z gminy Jadów, pisze: przed paru laty poznałam Władysława G., syna gospodarzkiego z naszej wsi, kawalera; zaczął on bywał często w domu moich rodziców i obiecywał ożenić się; w czasie, gdy on odsługiwał wojsko, przyszedł na świat dziecko ze związku z nim; aby wychować dziecko, musiałam pójść na służbę do Warszawy, gdzie dziecko zmarło. Po powrocie z wojska Władysław ponownie ściał mnie na wieś i ponownie upewniał, że się ze mną ożeni. Przyszedł na świat drugie dziecko, a wkrótce potem Władysław ożenił się z inną, bogatą córką gospodarza, mnie zaś porzucił. Poszłam na skargę do księdza, który począł wymawiać Władysławowi tak nieuczciwe postępowanie ze mną i oświadczył mi, że powinien dać mi, jako ojciec dziecka i człowiek zamożny, na wychowanie dziecka. Władysław przyznał, że dziecko jest jego, lecz nie chciał nie dać na wychowanie dziecka, tłumacząc się brakiem pieniędzy.

Powołując się na świadka, który był przy rozmowie u księdza, Anna S. żąda w konkluzji zasądzenia jej 1,000 rb.

Zbadany w sądzie gminnym świadek, zeznał, że gdy Anna S. skarżyła się przed księdzem, ten zapytał Władysława G., czy jest ojcem dziecka; G. nie nie odpowiadał, lecz i nie zaprzeczał; gdy zaś ksiądz powiedział mu, że powinien dać na wychowanie dziecka przynajmniej 200 rb., G. odpowiedział, że nie ma pieniędzy.

Sąd gminny uwzględnił akcje.

Na posiedzeniu sądu apelacyjnego pełnomocnik pozwanego żądał oddalenia akcji, dowodząc, że powódka nie może żądać sumy jednorazowej, lecz jedynie alimentów; pozatem powódka nie udowodniła, że właśnie G. jest ojcem dziecka; wreszcie powołał się na świadków, mających ustalić, że powódka prowadziła się niemoralnie i że dużo osób korzystało z jej względów.

Pełnomocnik powódki wnosil o odrzucenie badania świadków; żądanie takie — zdaniem jego — jest bezsensowne, bo takie rzeczy nie odbywają się publicznie, przy świadkach; zresztą powzany wobec księdza przyznał, że jest ojcem dziecka, obowiązany więc jest żyć na jego utrzymanie.

Sąd apelacyjny, nie decydując kwestji świadków, postanowił: przedewszystkiem żądać aktu urodzenia dziecka i świadectwa, że dziecko żyje.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki w niedzielę, o godz. 3 1/2, po poł., daje „Kościuszkę pod Racławicami“ po cenach znizowanych.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Młody las“ Jana Adolfa Hertza.

Teatr Polski. Dziś i codziennie „Dorian Gray“, w połowie przyszłego tygodnia premiera komedji de Flers'a i Caillaveta p. t. „Michasia i jej matka“. Reżyseruje p. Sosnowski.

Teatr Mały. Dziś po raz 7-my „Ojciec“ Strindberga.

Teatr Letni gra w dalszym ciągu „Syrbir“ G. Zapolskiej.

Teatr Nowości. Dziś w dalszym ciągu „Zemsta nietoperza“ Straussa.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Zuchy krakowskie“ Turskiego.

Teatr w Dolinie Szweajarskiej. Dziś premiera fantazyi wołano-choreograficznej Kazimierza Polaka p. t. „Po wojennej wrzawie — zagranicą w Warszawie“. Reżyseruje p. Julicz.

Rubel z dziurką.

Był czas, że niebezpieczeństwo człowieka zaczynało się z chwilą, gdy stracił ostatni grosz, a kończyło gdy zarobił pierwszego rubla.

Dziś jest odwrotnie. Człowiek, który ma rubla, jest niebezpiecznym. Szczęśliwym się staje dopiero wówczas, gdy rubla wyda.

Oczywiście, rubla z dziurką.

Maleńka, zaledwie dostrzegła dziurka w rublu stanowi dziś despekt o wiele przykrejszy, niż wielka dziura w bucie. Człowieka z dziurą w bucie mają za ofiarę wojny, właściciela rubla z dziurką za złoczyńcę, który usiłuje oszukać kupca, kelnera, doróżkarza...

Nawet diad pod kościołem, gdy mu rzucisz takiego rubla pod warunkiem odmówienia paiera za duszę Bogumila i Agaty, mruknie:

— Co to za nabieranie ludzi! — i zbieżta ciebie, oraz zgola niewinne dusze Bogumila i Agaty.

Gdyś już raz wpadł tak niefortunnie, żeś pozwolił sobie wetknąć rubla z dziurką, nie pozbędziesz się go łatwo. Dawniej każdą fałszywą monetę można było „wpakować“ doróżkarzowi o zmierzchu, rozmienić u pijanego albo ofiarować na cel. Dziś koń doróżkarski zatrzymuje się tylko pod latarnią, pjanym najbardziej zamglonem okiem dostrzeże dziurkę w rublu, a opiekunka ubogich rzecze ci pobożnie:

— Nie godzi się, panie, tak haniebnie okradać sieroty.

Rubla z dziurką nie zgubisz, ani ci nikt nie ukradnie. Zgubę po dojrzaniu dziurki odniesie ci każdy mieszkaniec Warszawy i nie zażąda żadnego w obawie, by nie musiał wydawać reszty; a złodziej odszuka cię w tłumie, by ci rubla z dziurką w tę samą kieszeń włożyć.

O, bo dziś w Warszawie rubel z dziurką, podobnie jak żona i wesele — zawsze się znajduje.

A. B.-I.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 11 Sierpnia.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Załatwiano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1916 . . .	101,—	100,—	—,—
4 1/2 % pożyczka m. Warszawy	—,—	—,—	—,—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	89.35	88.35	88.85 80 90
4 1/2 % „ „ „ „	—,—	—,—	—,—
4 1/2 % listy zast. Tow. Kred. ziemskiego . . .	98.75	92.75	93.35
4% „ „ „ „	—,—	—,—	—,—
5% m. Łodzi	—,—	—,—	—,—

Ze świata.

Zgon polityka chorwackiego.

W tych dniach zmarł w sanatorium w Wiedniu dr. Włodzimierz Frank, syn najstarszego polityka chorwackiego dr. Józefa Franka. Zmarły brał czynny udział w życiu politycznym swego kraju. Wnet po ukończeniu uniwersytetu wybrany posem, niedługo jednak na tem stanowisku pozostał. Złożywszy godność poselską, był najprzód rentjentem, a potem adwokatem w Djakowie, lecz mimo to stał się członkiem sekcji swego stronnictwa. Jeszcze będąc na uniwersytecie, przewodził oddłomowi młodzieży, która szła ze Starszewiczowcami, a w roku 1895 uczestniczył w znanej demonstracji na placu Jelacica, za co był skazany na sześciomiesięczne więzienie.

Tragedja rodzinna.

Dzienniki berlińskie donoszą o tragicznym zajściu w Charlottenburgu w rodzinie niejakiego Mosesa. Mianowicie cała rodzina, składająca się z ojca, żony i dwóch córek, w wieku 20—25 lat, zażyła trucizny. Jedynie młodszą córkę udało się uratować, reszta osób zmarła wśród ciężkich cierpień. Jak objaśniają dzienniki berlińskie, jedna z córek Mosesa zatrudniona była w sklepie wyrobów jedwabnych. Ponieważ właściciel sklepu od dłuższego czasu zauważył znikanie ze sklepu jedwabiu, zaczął śledzić swoje pracowniczki. Wkrótce powziął podejrzenie, że właśnie córka Mosesa dopuszcza się kradzieży. Przeprowadzona przez policyjną rewizja w mieszkaniu Mosesów wykazała, że podejrzenia te nie były bez podstaw, znaleziono bowiem tam kilka pakunków z jedwabem, przechowywanych przez młodą przestępczynię. Rodzice, strapieni srodze hańbą, jaka spadła na ich rodzinę, postanowili po naradzie z obu córkami, zakończyć życie samobójstwem, poczem wszyscy zażyli trucizny.

Raniowa podczas bitwy pod... Berlinem.

W okolicach Berlina wre obecnie najzawziętsza bitwa, tam bowiem chwilowo kieruje się najgwałtowniejsze uderzenie ofenzywy rosyjskiej. Oczywiście chodzi tu nie o Berlin, stolicę Niemiec, lecz o wieś galicyjską tej nazwy, położoną pod Brodami. Stamtąd przywieziono do lwowskiego szpitala na leczenie 14-letnią Annę Sydor. Dziewę to zostało zranione w lewą nogę strzałem rosyjskim podczas bitwy, która toczyła się w niedzielę pod Berlinem.

Lista strat I. Brygady Legionów.

Komenda I Brygady Legionów polskich ogłasza (nr. 1355) następującą listę strat:

(Ciąg dalszy).

Smażyński Feliks, szer., zaginał.
 Śmiechowski Stefan, szer., zaginał.
 Śmigieński Eugeniusz, szer., zaginał.
 Śmigieński Leopold, st. żoł., zabity.
 Śmiertelnik Jan, kapr., zabity.
 Smoliński Adam, szer., ranny, zag.
 Smoleński Józef, kapral, ranny.
 Sobczyk Jan, szer., zabity.
 Solecki Jan, szer., ranny.
 Sobudzi Sew., szer., ranny.
 Sokółowski Edward, szer., zaginał.
 Solecki Stan., kapral, zaginał.
 Soła Franc., szer., zabity.
 Sporny Bolesław, st. żoł., zaginał.
 Sprawka Ignacy, szer., zaginał.
 Stachoń Tomasz, por., ranny, zaginał.
 Stanek Antoni, st. żoł., zaginał.
 Staniewski Konst., st. żoł., ranny.
 Starzeński Witold, szer., ranny.
 Stawarz Stan., ranny.
 Steciak Tomasz, st. żoł., ranny.
 Stefański Paweł, ppor., ranny.
 Stokowski Ant., szer., ranny.
 Steinman Maurycy, szer., ranny, zag.
 Stochła Franc., ulan, ranny.
 Stokowski Tomasz, szer., kontuz.
 Steczyński Stan., ppor., ranny.
 Sumera Jan, ppor., zaginał.
 Świeciński Tad., szer., ranny.
 Świerczek Jakób, st. żoł., ranny.
 Śnielewski Józef, st. żoł., zaginał.
 Szafran Jan, szer., zaginał.
 Szczerba Włodz., kapral, zabity.
 Szczurkowski Ign., szer., ranny.
 Szczurkowski Wład., kapral, zaginał.
 Szarski Stan., sierż., zaginał.
 Szkaradek Ign., kapral, zaginał.
 Szmít Seweryn, szer., zaginał.
 Sznajder Józef, szer., zaginał.
 Szostak Radziwiłowicz J., ranny.
 Szubartowski Jan, szer., zabity.
 Szule Lucyan, szer., ranny.
 Szumlak Edw., szer., kontuz.
 Szwedowski Stefan, ulan, ranny.
 Szybowski Jan, st. żoł., ranny.
 Szydlik Józef, szer., zaginał.
 Szydło Stan., st. żoł., ranny.
 Szymański Jan, szer., ranny.
 Szymański Ludwik, kapral, ranny.
 Szymański Stan., szer., ranny, zag.
 Szymański Wilhelm, kapral, ranny.
 Szymchele Stan., szer., zaginał.
 Talaga Bron., st. żoł., zabity.
 Tarapata Ludwik, st. żoł., zaginał.
 Tarczyński Tad., ppor., zaginał.
 Tarkowski Tomasz, szer., zaginał.
 Tarkowski Wojciech, szer., zaginał.
 Tatara Gustaw, szer., ranny.
 Teichman Józef, kapr., ranny.
 Then Rudolf, szer., zaginał.
 Tober Paweł, szer., ranny, został w linii.
 Tokarczyk Stan., kapr., ranny, zaginał.
 Tomczak Zygmunt, szer., zaginał.
 Tomczyński Wojciech, st. żołnierz, ranny.
 Tomik Antoni, st. żołnierz, zaginał.
 Trapszo Tadeusz, ppor., ranny.
 Trybiński Jan, szer., zaginał.
 Tolecki Jan, sierżant, ranny.
 Tura Mieczysław, sierżant, zaginał.
 Tyrcza Józef, kapral, ranny.
 Tyżyk Władysław, st. żołnierz, ranny.
 Ulman Jan, kapr., zabity.
 Ustrzycki Jul., st. żoł., ranny, został w szer.
 Wackerman Jan, kapr., zabity.
 Wadowski Franciszek, szer., zaginał.
 Wagner Zygm., st. żoł., ranny.
 Wałczak Henryk, szer., ranny.
 Waliński Jan, ulan, ranny.
 Warszawski Rysz., ppor., zaginał.
 Warszawski Adam, szer., ranny.
 Westfalewicz Tadeusz, sierż., ranny.
 Wdowiak Teodor, szer., ranny, zaginał.
 Wdówka Stan., szer., zabity.
 Wichura, st. żoł., ranny.
 Więclawski Jan, szer., ranny.
 Wieczorek Feliks, szer., ranny.
 Wieczorek Zygm., szer., ranny.
 Wielgosz Ludw., sierż., zabity.
 Wierzbicki Wład., szer., ranny.
 Wiśniewski Jan, szer., ranny.
 Wiśniewski Julian, szer., ranny.
 Wittek W., szer., ranny, został w linii.
 Wojciech Lud., szer., zabity.
 Wojciechowski Wład., szer., kontuz.
 Wojtarowicz Adolf, ranny.
 Wójcicko St., szer., kontuz.
 Wojtuna Franc., szer., ranny.
 Wóźniak Bol., szer., ranny.
 Wóźniak Antoni, szer., zaginał.
 Wójcicki Stanisł., szer., zaginał.
 Wójcik Jan, szer., ranny.
 Wójcik Sz., sierż., ranny, został w linii.
 Wójcikowski Wład., szer., zaginał.
 Wójtowicz Winc., szer., zaginał.
 Wróblewski Leon, szer., zaginał.
 Wróblewski Stefan, szer., ranny.
 Wyrobek Lud., szer., ranny.
 Wyrwałski Wł., ppor., ranny, zmarł w szpitalu w Kowlu.
 Wzorek Wład., szer., zaginał.
 Zabliński Józef, szer., ranny.
 Zacharków And., szer., ranny.
 Zając Stan., szer., ranny.
 Zaliwski T. (Sowa), ppor., ranny, zag.
 Zapytowski Ant., ranny.
 Zawada Józef, kapral, zag.
 Zawiasłak J. (Tunguz), por., ranny, zag.
 Zieliński Michał, szer., zaginał.
 Ziaba Stan., szer., zaginał.
 Ziemiak Stan., szer., zaginał.
 Ziewacz Piotr, szer., ranny.
 Ziolkisz Józef, szer., ranny, zag.
 Zowczak Ign., kapr., ranny.
 Zuchowicz Lud., szer., zaginał.
 Zwierzyński St., kapral, zabity.
 Zaczek Józef, st. żoł., zabity.
 Żeromski Jan, szer., zaginał.
 Żulawski Tad., kapral, ranny.
 Żurek Stan., szer., zaginał.
 Żykowski Ant., szer., zaginał.
 Żyta Ign., kapral, zaginał.

Sprawy polskie.

Koalicja nie myśli o Polsce.

Z okazji dwuletniej rocznicy wojny odbywały się tak w Paryżu, jak i w Londynie i w innych miastach wielkie manifestacje i uroczystości, podczas których różni mężowie stanu wygłaszali mniej lub więcej ciekawe mowy. We wszystkich tych mowach wypowiedziano się za powetowaniem krzywd, wyrządzonych Serbii, Belgii i Francji, wypowiedziano się za tem, aby odbudować zrujnowane wsie i miasta Serbii i Belgii, mówiono o chęci nadania swobody i wolności narodóm, ale ani jednym słowkiem nie wspomniano o tem, że trzeba by pomyśleć również o naprawieniu krzywd wyrządzonych przez Rosję zmarnowanej Galicji i różnym częściom Królestwa Polskiego, nie napomknęto niezem o chęci nadania wolności i swobody dręczonemu przez całe stulecie narodowi polskiemu. Tę wstrzeźliwość w wypowiedzeniu się co do Polski rozumieć można tylko w tym sensie, że ani Anglia, ani Francja nie chcą się mieszać do spraw, które Rosja określiła za sprawy wewnętrzne i które sama pragnie uregulować, zależnie od tego, jakim sukcesem uwiecznione zostaną jej operacje „wojenne“.

Z życia wygnańców.

Centralny Komitet pożyczkowy.

Nowy Petersburski Komitet Centralny dla wygnańców dzielić się ma na dwie sekcje. Pierwsza z nich obejmie sprawy dotyczące gubernii zachodnich, druga zaś gubernii Królestwa Polskiego, nadbaltyckich i kaukaskich. Przedstawiciele ministerium skarbu są obecni przy rozważaniu spraw podlegających sekcjom z prawem głosu decydującego. Na plenarnych posiedzeniach Kom. przedstawicielom ministerium skarbu prawo weta nie przysługuje. Kompetencyi Komitetu Centr. zamierzono w przyszłości poddać sprawy opłacania kwitów rekwizycyjnych. Prawo o opłacaniu kwitów takich nie jest jednak dotąd w formie ostatecznej opracowane. Faktycznego opłacania kwitów rekwizycyjnych dotąd podejmowały się różne organizacje, w tej liczbie łotewski komitet „Rodzina“, „Pomoc Północna“ S. Zubczaninowa i inne. Obecnie organizacyom tym opłacanie kwitów rekwizycyjnych zostało zakazane. Po zatwierdzeniu ustawy o opłacaniu kwitów rekwizycyjnych — uskutecznienie tego prawa zdecydowano przekazać organizacyi rządowej. Taką organizacyą jest właśnie nowoutworzony Komitet Centralny pożyczkowy w Petersburgu. Istnieje też projekt przekazania komitetowi temu czynności tak zw. komisji likwidacyjnych, zorganizowanych przez wydział wojny dla udzielania wynagrodzenia za zniszczone zasiewy. (WAT.)

Sierocia dola.

Z rozmaitych stron dochodzą skargi i narzekania na zły stan akcyi ratunkowej dla Polaków w Rosji, obcych poddanych. Korespondenci gazet polskich w Petersburgu i Moskwie wskazują, że niestety braki i wady tej akcyi częstokroć wynikają z jakiegoś dziwnego lęku i obawy polskich kolonij, które wolą być zdala od tej sprawy. „Wiemy — pisze „Gazeta Polska“ — że szwankuje mocno akcyja ta w Charkowie, wiemy dalej, że na Syberji idzie ona kulawo, świeżo otrzymaliśmy list z Permu, w którym między innymi czytamy, iż i tam początkowo dobrze postawiona sprawa, dzięki ustąpieniu szeregu wybitnych osób z komitetu miejscowego, zesłała na tory fatalne“. Korespondent „Gazety Polskiej“ pisze między innymi co nast.: „Kierownik kancelaryi komitetu, choć także obcy poddany, nie chce o niczem słyszeć, żadnej własnej inicytyw nie ma, aby się nie narazić — jest echem tylko, ale za to wobec stron — wielki i dumny, — traktuje biednych współrodaków jakby przychodzących po jałmużnę i swoim traktowaniem zgóry wskazuje, że ten tylko może coś uzyskać, kto jego względy posiada...“

Rodział zapomóg fatalny. Nie bierze zasłużony, ale szczęśliwy, umiejący prosić, pozyskać względy, a nie potrzebujący. Rodziny obarczone dziećmi, starcy, chorzy, daremnie wnoszą prośby, niektórzy nawet nie próbują, zatem nie dostają nic. Faworyci zaś, ludzie młodzi, którzy nie chcą pracować, oprócz zapomóg mają opłacane mieszkanie, ba, nawet i urządzenie wewnętrzne mieszkania. Pieniądz jest trwoniony, przez lichą administracyę, której, właściwie mówiąc, niema wcale. Ogół jest lekceważony w sposób niesłychany, przy odmowie zapomóg słyszy się stereotypowe: „brak funduszy“. To też rozgorczenie jest dziś ogólne; o ile dawniej każdy z wygnańców w komitet wierzył i ufał bezgranicznie — dziś ci, co od komitetu zależą, milczą, aby i tego, co mają, nie stracić, podczas gdy inni uważają skład komitetu jako towarzystwo, któremu chodzi o zabawkę w filantropię, protegowanie wybrańców. Kosz-

tem tylu nieszczęśliwych ofiar wojny, wygnańców-Polaków.

Widząc, że niema żadnej nadziei, aby stosunki się poprawiły — przeciwnie co dzień się pogarszają, — zwróciliśmy się z prośbą opatrzoną kilkunasu podpisami do Komitetu Centralnego, drugą zaś do Rady zjazdów w Moskwie. Niestety, żadna nie odniosła skutku. Jesteśmy w całym tego słowa znaczeniu niewolnikami kaprysu, fantazyi, złego lub dobrego humoru. Wiemy, że nekani i trapieni rodacy nasi, tak zw. obcy poddani, nieraz mogą stracić równowagę i złożyć odpowiedzialność za nieszczęśliwe warunki swoje na ludzi, którzy chcą przyjść im z pomocą, trafiają często na przeszkody niespodziewane. Nie ulega jednak wątpliwości, że konieczna jest sanacya tego działu akcyi ratunkowej. Skargi i żale bowiem, które płyną do nas z wielu miejsc, mają swoje uzasadnienie. (WAT.)

Evakuacja wygnańców z Turkjestanu.

Na żądanie generała - gubernatorstwa turkjestanckiego, od 20 czerwca do 20 lipca wywieziono z Turkjestanu do Samary 8.455 wygnańców dorosłych i 1801 dzieci, a ogółem 10.146 osób. Dalsza ewakuacja na razie wstrzymana, niezadługo jednak ma być wznowiona, wywiezionych ma być 10.000 osób. (WAT.)

Więści z Rosyi.

Wojna a żniwa w Rosyi.

Shczęśliw kto wierzy, jasno mu na świecie — mówi przysłowie naszych „przyjaciół“ z nad Wołgi. Zbytnią jednak wiarą, grzecznie mówiąc, graniczy zwykłe do naiwności. Na dowód czego przytoczymy w dosłownym niemal przekładzie artykuł „Riecz“, z którego wynika, iż „wiera“ szerokokotorowców w niespożyty materiał ludzki państwa białego cara, oraz w nadmiar „chleba“ jest conajmniej bezpodstawną. Oto co pisze „Riecz“ w nrze 192 (3575) z dn. 15 lipca st. st. r. b.

Na południu rozpoczęto sprzedaż zboża. Dające się oddawna zauważyć podniecenie sfer rolniczych — stale wzrasta, nie bez powodów. Robotnik drogi i niema go niemal wcale. Szczególnie ciężko jest samotnym właścicielkom. Nie są stworzone do kosy. Wymaga ona męskiej siły i rozmachu. Liczyły właścianki na jeńców, lecz na skutek zarządzenia władz, nie są dopuszczalni tego rodzaju pomocnicy w posiadłościach kobiet samotnych. W powiecie Alkermanskim doszło nawet do zatargów z władzą. We wskazanym powiecie wyznaczono partyę jeńców do sprzetu zbóż z pół kolonistów — Niemców, z tem jednak zastrzeżeniem, iż plony zostaną sprzedane ziemstwu. Właścianki oczywiście na tego rodzaju subtelnościach (tonkostiach) nie rozumieją się przeto podniosły lament, że Niemcy otrzymują pomoc, a one nie.

Niema wątpliwości, że wielu ziemian, tłómacząc się brakiem sił roboczych stara się podnieść cenę zboża. Niezadowolenie z powodu ustanowienia cen maksymalnych ogólne. W wielu miejscowościach, jak w Penzie, Bessarabji i Rostowie nad Donem odbywają się zjazdy i wiece ziemiańskie, na których obszarnicy domagają się podwyżki cen oraz ochrony rządu przed stratai i t. d.

Kryzys w dziedzinie gospodarstwa rolnego, zdaniem wiecujących wyplwa: 1) z braku sił roboczych, 2) przez zmniejszenie liczby bydła, 3) ogólnej drożyzny w przemyśle i 4) z niskich cen taryfy maksymalnej. Ten ostatni punkt uważany jest za podstawową przyczynę kryzysu.

Skargi na drożyznę w dziedzinie przemysłu są uzasadnione. Jak informuje np. p. Babkin jeden z właścicieli cegieln pod Ekaterynodarem zdobył się na pomysł przesyłania towaru bagażem, co graniczy wzrost z rozbojem. Cena szpagatu wzrosła do 36 rb., do żelaza wprost niema dostępu. Zazdroszcząc widać przemysłowcom, rolnicy domagają się następujących cen maksymalnych, które mogą wprost odstraszyć każdego.

Pszonica 30 rb. cztw., jęczmień 17 rb. za 90 zól., żyto — 20 rb. za 110 zól., owies — 2 rb. pud.

Jeden z uczestników zjazdu w Moskwie rzekł otwarcie: „musimy otwarcie powiedzieć rządowi, że nasze zboże, to też złoto i za cenę złoto należy go sprzedawać! Wartość rubla spadła dwukrotnie, cena zboża wzrosła dwukrotnie“. Jasno i szczerze. Były też i inne głosy, świadczące o wroście „apetytów“.

Tak więc przedstawia się w istocie stan rzeczy w „niezwytczonej“ Rosyi. Dla naszych wyznawców „idei żółdka“ artykuł powyższy ma pierwszorzędne znaczenie. Spekulanci żywnościowi niemniej winni być radzi, iż mają naśladowców po tamtej stronie „słowiańskiego“ frontu.

Na zesłaniu.

(Z Narymu w Tomskiej gub.).

W „Riecz“ z dn. 15 lipca st. st. r. b. znajdujemy poniższą korespondencyę z miejsc

zesłania t. zw. politycznych przestępców, mającą dosadnie los tych biedaków.

Oto co pisze anonimowy korespondent. zesłaniec.

Teraz lato. Według prawa, zesłańcy otrzymują pewne drobne sumy na odzież. W tym roku jednak, podobnie, jak i w przeszłym, pieniędzy tych nie otrzymaliśmy. Zapewne dlatego, że dotychczas nikt z zesłańców nie chodził jeszcze nago, zatem, w mniemaniu władz — pieniądze zbędne. Przed miesiącem zesłańcy interpelowali w tej sprawie ministerium spraw wewnętrznych, lecz nie otrzymali odpowiedzi.

Po ostatniej rewizyi miejsc zesłania przez urzędników ministerjalnych, w pismach ukazały się doniesienia, jakoby zesłańcom pozwolone było przesiadkać się z jednej miejscowości do drugiej, celem wyszukania zajęcia. Liczyliśmy na to wszysze...

Na skutek zwolenia tomskiego gubernatora, geometry poczęli werbować zesłańców do pracy w tajdze przy Ob-Enisejskim kanale. Trzeba dodać, że praca jest ciężka w tajdze, w bagnach, gdzie miliony owadów często kroć na śmierć zagryzają dzikie jelenie. Warunki materialne nędzne. Kontrakty zawierane są do pierwszych przymrozków. Wypłata należności dopiero po ukończeniu pracy. Chorować zabronione; kto choruje ten traci zarobek. Pracujący obowiązani są zaopatrywać się w żywność w sklepiku, kierującego robotami. Kto tego nie czyni jest karany (osztrafowany). Dla lepszego scharakteryzowania doli łutejszych wygnańców dodam, że do robot w tajdze nawet ludność miejscowa się nie kwapi. Zesłańców los zmusza do zaprzęgnięcia się do tej ciężkiej taczki.

Od czasu ostatniej rewizyi nie możemy trafić na ludzkiego naczelnika. Na miejsce usuniętego za łapówki komisarza Waltera mianowano nowego. Rządy rozpoczął od tego, że zabronił ludności udzielania zesłańcom łódek. Dozorcę polecił pilnie śledzić, oraz zatrzymywać zesłańców udających się gdziekolwiek łódź. Kto się nie zatrzyma na wezwanie zostaje zastrzelony. Tego rodzaju zarządzenie w Narymie jest formalnym dramatem. Dostatecznie chyba, jeśli dodam, że przez jedną połowę lata Narym stoi cały pod wodą, mieszkańcy zaś, by dostać się z domu do domu, muszą posługiwać się łódkami, jak w Wenecyi. Zatem kto mieszka w Narymie, a nie umie łątać, jak ptaki — musi pływać łódką.

Na szczęście dozorecy nie zdążyli dostosować się do tego zarządzenia, gdy nowy komisarz wyjechał. Obecnie przybył jego następca.

Oto co się dzieje o dziesiątki mil poza frontem „oswobodzicielski“ słowian — Rosyi. Komentarze, sądzimy, zbędne.

Komisye wychowawcze.

Ministerium oświaty, jak donosi „Riecz“, rozesłał okólnik w którym zaleca kierownikom szkół, tworzenie t. zw. komisji wychowawczych, celem krzewienia wśród uczących się dobrych obyczajów i zamiłowania do nauki. W skład tych komisji winni wchodzić: nauczyciele religii, gospodarze klasowi, kierownicy szkół, lekarze i w miarę możności przedstawiciele rodziców uczni.

Uniwersytet w Irkucku.

Zarząd miasta Irkucka na ręce władz odnośnych nadesłał zawiadomienie, że o ile w najbliższym czasie w Irkucku zostanie otworzony uniwersytet, to municypalność udzieli 500.000 rb. zapomogi na budowę gmachu, plac pod budowę, oraz dostarczy niezbędną cegłę, piasek i glinę. Na czasowe locum postanowiono przygotować odpowiednie lokale.

Nadto uchwalono przedłożyć władzom odpowiedni memoriał, przemawiający za otworzeniem wyższej uczelni w Irkucku, oraz zarządzenie publicznych składek.

Zwolnienie z pod dozoru policyjnego.

Pięciu zesłańców z t. zw. „Pribaltijskiego kraju“ w osobach baronów von Reksa, von Klode, von Lieversa, oraz pastorów Szajermana i Osolina zwolniono z pod dozoru policyjnego, oraz od przymusowego zamieszkania na Syberji, w Niżnieudzińsku. Wolno im zamieszkiwać wszędzie, za wyjątkiem miejscowości, leżących w sferze działań wojennych.

Ziemstwa na Syberji.

„Utro Rossii“ donosi, iż Petersburskie ministerium spraw wewnętrznych ukończyło już rozważanie projektu o wprowadzeniu ziemstw na Syberji. Nowy projekt zbliżony jest do opracowanego w swoim czasie projektu kadetów, z tą jednak różnicą, iż szczegóły opracowane przez ministerium, dotyczące organizacyi ziemstw, czynią projekt bardziej złożonym i trudniejszym do zrealizowania. W projekcie opracowanym przez ministerium przewiduje się drobne zmiany, pozostające w związku z uchwalonym niedawno podziałem gubernii tomskiej na tomską i altajską

Dział ekonomiczny.

Złoto podczas wojny.

„Financial Chronicle“ oblicza, że produkcja złota za ostatnie dwa lata do lipca 1916 wyniosła 3800 milionów marek, ciekawym jest zatem pytanie, gdzie się to złoto podziało? Za odpowiedź może posłużyć zestawienie zapasów złota przedewszystkiem w państwowych bankach europejskich:

Table showing gold reserves in millions of marks for various countries from 1914 to 1916, including changes during the war.

Z tego zestawienia wynika, że same europejskie państwa powiększyły swoje zasoby złote o 3277 mil. marek. W państwach pozaeuropejskich ten przyrost jest jeszcze większy. Stany Zjednoczone powiększyły swoje zapasy o 2400 mil. marek.

Ponieważ ogólny przyrost w bankach wypada około 6000 mil. marek, a produkcja tylko 3800 mil., różnicę stąd powstałą należy wytłomaczyć napływem ukrytego dotąd złota z rąk prywatnych do banków państwowych.

Zboże na zasiew.

Austryacka centrala pasz ogłasza co następuje:

Rozporządzenie c. k. ministerium rolnictwa z dnia 26 lipca r. b. reguluje obrót zbożem, przeznaczonym na zasiew. Za zboże, w rozumieniu tego rozporządzenia, uważa się: pszenicę, orkisz, jęczmień, hreczkę, owsis, proso i kukurydzę. Rozporządzenie rozróżnia cztery rodzaje zboża na zasiew: oryginalne zboże siewne, pierwsze odsiew ziarna oryginalnego, zboże uznane, zwyczajne zboże siewne. Oryginalne zboże siewne mogą sprzedawać z wolnej ręki, jednak zawsze w imieniu wojennego zakładu obrotu zbożem ci producenci, których upoważni do tego c. k. minister rolnictwa na wniosek krajowej Rady kultury lub Towarzystwa rolniczego. Podania o przyznanie tego prawa wnoszą się do odpowiedniej Rady lub Towarzystwa z podaniem odpowiednich szczegółów. Do ceny tego zboża można doliczyć jeszcze osobno 15 kor. Sprzedaż zaś odbywać się musi w plombowanych skrzyniach lub worach. W Galicji plombowania dokonuje rolnicza stacja doświadczalna we Lwowie. O dokonanej sprzedaży i wysyłce należy zawiadomić filię krajową wojennego zakładu obrotu zbożem. Na zboże uznane i pierwsze odsiew ziarna oryginalnego musi się producent postarać o certyfikat, który wydają komisje dla uznania zboża. Zboże to musi być sprzedane jedynie za pośrednictwem wojennego Zakładu obrotu zbożem. Można przytem żądać przy zbożu ozimem do dnia 15 listopada 1916 r., zaś przy zbożu jarem i pszenicy przewoźce do dnia 15 kwietnia 1917 r., za pierwszy odsiew ziarna oryginalnego kor. 5, za zboże uznane kor. 6 za 100 kg. ponad ce-

nę ustanowioną, przyczem prowizję Zakładu i komisanta opłacać ma kupujący.

Zwyczajne zboże do siewu dostarcza wojenny zakład obrotu zbożem, doliczając cenę o 3 korony wyższą od normalnej, która to różnica przypada rolnikowi, dostarczającemu do brzo oczyszczone ziarno na zasiew. O ile Towarzystwa rolnicze nie są osobnymi komisantami dla zboża siewnego, winien wojenny Zakład obrotu zbożem posługiwać się ich opinią co do wyboru odpowiedniego ziarna na zasiew. Dozwoloną jest wymiana zboża na zasiew pomiędzy rolnikami z zezwoleniem odpowiedniej władzy gminnej, która w każdym wypadku winna o tem zawiadomić wojenny Zakład obrotu zbożem.

Powyzsze zasady odnoszą się również do owoców strączkowych, które mają być użyte na zasiew. Przedsiębiorstwa, dostarczające owoców strączkowych jako zielonej jarmy, mogą użyć na zasiew ilości, pozostające im w własnym gospodarstwie. C. k. minister rolnictwa może zezwolić koncesyonowanym handlom nasion i krajowym instytucjom rolniczym na sprowadzanie owoców strączkowych do siewu od przedsiębiorstw, trudniących się ich dostarczaniem w tym celu. C. k. ministrowi rolnictwa musi być w tym kierunku przedłożony wniosek przez c. k. stację dla badania nasion w Wiedniu. W tych wypadkach może zezwolić c. k. minister również na pobieranie wyższych cen. Sprzedaż musi się odbywać jednak w zamkniętych naczyniach i przez wojenny Zakład obrotu zbożem, który o udzieleniu zezwolenia zostaje zawiadomiony. Sprzedający te nasiona musi prowadzić dokładnie zapiski, w które wojenny Zakład obrotu zbożem ma wgląd.

Dostawa nasion do siewu jest obowiązkiem do dostarczenia wiernie z próbką i jest odpowiedzialną za rzetelność oznaczenia gatunku i jakości zboża.

Kursy giełdy petersburskiej.

Table of exchange rates for various goods and currencies in Petersburg, including gold, silver, and different types of bonds.

Table of exchange rates for various goods and currencies in London, including gold, silver, and different types of bonds.

* bez kup. dyw. (120.—).

Table of exchange rates for various goods and currencies, including gold, silver, and different types of bonds.

** bez kup. dyw. (11.—).

Giełda berlińska.

Prin, 11 sierpnia. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej ujawniły mocną tendencję przy przeważnie niewielkich zmianach kursów. Popytek niemieckie spokojnie, rosjskiemi zajmowano się niewiele, natomiast poszukiwaniami były akcje banków Petersburskiego międzynarodowego i Rosyjskiego dla handlu zewnętrznego. Banknoty rosjskie w poszukiwaniu. Pieniądz codzienny 4% i niżej, dyskonto prywatne 4 1/2% i niżej.

Berlin, 12 Sierpnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

Table of telegraphic transfer rates for various currencies like New York, London, and others.

Naczelny Redaktor: Cezar Zawilowski.

Drak i nakład: Wydawnictwo polskie A. BAPIERALSKI G. ZAWILOWSKI.

Ordynacja rowerowa.

Do użytku roweru potrzebna jest karta roweru. Kartę rowerową wystawia naczelnik powiatu lub inny przez niego upoważniony urząd. Karta rowerowa winna zawierać: 1) nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania w (miastach ulicę i numer domu) właściciela, 2) numer paszportu właściciela, 3) numer bieżący, 4) stempel władzy wystawiającej i podpis.

Po upływie roku, od czasu wystawienia liczącej, potrzebna jest nowa karta rowerowa. Na mocy rozporządzenia naczelnika powiatu może być karta rowerowa każdej chwili odebrana. Zarządzenie takie nie może być zacepionem.

§ 3. Za wystawienie lub odnowienie karty rowerowej winna być złożona opłata 1 mar. Opłata ta wpływa do kasy powiatowej komunalnej.

W poszczególnych wypadkach może nastąpić zwolnienie od opłaty całkowicie lub częściowo.

§ 4. Postanowienia, dotyczące ruchu osobowego z d. 10 września 1915 r. (Dziennik rozporządzeń dla Generał-Gubernatorstwa Nr. 2) w połączeniu z dodatkowym rozporządzeniem z dnia 23 maja 1916 r., podług których do jazdy rowerem poza obręb powiatu potrzebną jest osobna przepustka, zostają nienaruszone.

O ile niektóre powiaty na mocy istniejących rozporządzeń złączono w jeden powiat, uważa się je za jeden powiat.

§ 5. Każdy rower winien być zaopatrzony w dzwonek czystobrzmiący i hamulec.

§ 6. Wykroczenia przeciw postanowieniom §§ 1-5 karane zostaną grzywną do 100 mk., w razie niezamieszkalności, stosownym aresztem.

§ 7. Ordynacja niniejsza nie ma zastosowania do osób wojskowych i urzędników, lub innych osób, zatrudnionych w administracji niemieckiej, którzy jako tacy legitymują się swym mundurem, albo też mają przy sobie świadectwo swej władzy przełożonej.

§ 8. Wszystkie dotychczasowe przepisy względem jazdy rowerami, o ile są w sprzeczności z niniejszą ordynacją, zostają zniesione.

Naczelnicy powiatowi względem jazdy rowerami w miastach mogą wydać dalej idące rozporządzenia w drodze ordynacji powiatowo-policyjnej. Warszawa, dnia 1 lipca 1916 r. General- Gubernator podp. v. Beseler.

Karty cyklitowskie, ważne dla obwodu łódzkiego zarządu Prezydium Policji, wystawione będą dla mieszkańców miasta Łodzi i łódzkiego powiatu ziemskiego w wydziale paszportowym Prezydium Policji, a dla powiatów brzezińskiego i łaskiego w odpowiednich urzędach powiatowych.

Karty cyklitowskie będą wydawane tylko takim osobom, które zawodowo zmuszone są posługiwać się rowerami, nie zaś osobom, które li tylko dla przyjemności chcą jeździć rowerem. Rowerów nie wolno zaopatrywać w trąbki samochodowe.

Łódź, 8 sierpnia 1916 r. Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji Loehrs.

Nadesłane.

Dr. Jan Alapin b. star. ordyn. klin. szpit. św. Kazimierza Warszawa, ul. Królewska 23. Przymiemy do 1 na południu od 4 - 7 wieczorem.

GABINET DENTYSTYCZNY E. FUCHS, Benedykta 2. obecnie ANDRZEJA 3 były wieloletni główny asystent w dentystycznym instytucie nadwornego Profesora Engla w Berlinie. 1212-1-1

LEKARZ-DENTYSTA H. LEWITA Łódź, Piotrkowska 17. b. długoletni asyst. lek.-dent. E. Fuchsa, leczący po przystępnych cenach. Godziny przyjęcia: od 10-2 i 4-7. 1112-1-1

2 Polskie 8 kl. GIMNAZYUM FILOLOGICZNE z oddziałami realnymi w ŁODZI, ul. Płacowa 13. Egzamina wstępne powakacyjne rozpoczynają się 30-go sierpnia 1916 r. Dyrektor Cz. Bagiński.

Umundurowania w wielkim wyborze: dla uczącej się młodzieży wszystkich zakładów naukowych i specjalny dział ubiorów sportowych posiada..... Magazyn krawiecki BRACI PETKOWICZ Warszawa, Senatorska 17, I-sze piętro, front. Telef. 97-58. Uwaga! Towar dobry, robota solidna. Uwaga!

Zadajcie wszędzie! Wyborowe karmelki szwajcarskie 1916-4 „IRYS” G. G. LARDELLI'EGO Warszawa bardzo smaczne i pożywne a powszechnie jako najlepsze uznane. Wyłączna sprzedaż hurtowa na Łódź u F. Pinczewskiego spacerowa 29. Biuro ogłoszeń i reklam „Merkury” Łódź, Piotrkowska 92

Dwa umeblowane pokoje, frontowe, od południa, z oświetleniem gazowym, na życzenie także z opalem, do wynajęcia od 1-szego sierpnia. Požadani, jako lokatorzy, nauczyciele lub nauczycielki. Wiadomość: Egzaminiana 86, m. 7, w godzinach popołudni, od 5 do 7. 1209-3

Kancelaryja 7-klas. Szkoły Handlowej Żeńskiej I. L. ABA w Łodzi, Zielona 8. Niniejszem podaje do wiadomości, że od początku roku szkolnego 1916/1917 szkoła zostaje przekształcona na 8-klasową Szkołę Realną, z dodatkową łaciną oraz przedmiotami handlowymi. Należyta uwaga będzie zwrócona na przedmioty jęz. żyd. Egzamin wstępne odbywać się będą 28 sierpnia do 1-go września b. r. Początek roku szkolnego 4-go września b. r. Liczba miejsc do wszystkich klas ograniczona.

Uwaga: Tylko Piotrkowska 45. Nadszedł świeży transport WYSORTOWANEGO OBUWIA pierwszorzędnych firm warszawskich po niebywale niskich cenach. Uwaga: tylko u N. FÜRSTERA, Łódź, Piotrkowska 45. 1203-2

ZARZĄD 8-klasowej koedukacyjnej Szkoły realnej z oddziałem filologicznym W ZGIERZU niniejszem podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do klas wstępnych i od I do VII-iej włącznie rozpoczynają się 18 sierpnia. Podania składać można codziennie w kancelaryi szkoły (dom W. Kautza) od godz. 10 do 12-iej. Początek lekcyj 4 września. Dyrektor Stefan Pogorzelski.

Akuszerka R. Pipikowa, z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12-5. Łódź, Piotrkowska 132, w podw., I wejście na lewo, II p. na prawo. 1148-10

Lekarz-Dentysta MARYA LIBERA b. zarządzająca lecznicą - St. Dąbrowskiego. Łódź, Mikołajewska 53. przyjmuje od 9-1 i od 3-7 wiecz. 1203-10

Bardzo ważne, ponieważ Statownia międzynarodowa, Łódź, Piotrkowska 62, wydaje obiady do domów z 3 dań po 50 k., a z 4 dań na miejscu po 55 kop. 1258-4

Restauracja 2-go rzędu S. ROMAŃSKI Łódź, Konstantyowska 13 wydaje obiady, śniadania i kolacje po cenach umiarkowanych w każdej porze, polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności S. Romański. 1186-5

Interes fabryczny poszukuje chłopca w wieku lat 14-15. Oferty składać należy w administracji „Godziny” w Łodzi pod literami W. K. 1255-8

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE i Zakład Freblowski
Eng. JASZUNSKIEJ-ZELIGMAN
 obecnie: Łódź, Cegielniana 47.
 Zapisy wraz z dokumentami przyjmuje kancelarya gimnazjum we wtorki i czwartki od 5 do 7 godz. p.p. Egzaminy rozpoczną się 28 sierpnia r. b. Klasa ósma otwarta będzie we wrześniu.
 1116-4-1

ZARZĄD
2-go Łódzkiego Rzemieślniczego
Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędności.
 Zawiadania pp. Członków, że dn. 13 sierpnia b. m. o godzinie 2-jej po południu w lokalu Resursy Rzemieślniczej, Widzewska 117, odbędzie się ogólne zebranie; w razie niedojścia do skutku—w drugim terminie, tegoż dnia o godzinie 4 po południu. 1208-1

Żeński Zakład naukowy
Towarzystwa Żydowskich szkół Śred.
W ŁODZI.
 Zapisy uczenie na rok szkolny 1916/17 odbędą się w dniach od 6-go do 20-go sierpnia r. b. w kancelaryi Męskiego Gimnazjum Żydowskiego, przy ul. Magistrackiej 7a.
 Przyjmowane będą uczennice do klas: B-7—8-letnie), C, I, II i III.
 Kandydatki, które się zgłosiły w czerwcu r. b., uprasza się o ponowny zapis. 1178-3

2-kl. SZKOŁA KOEDUKACYJNA. SZKOŁA FRELÓW-SKA. Kursy metodyczno-pedagogiczne dla ochro-niarek i freblanek, z uwzględnieniem przedmiotów szkolnych
MARYI ZARZYCKIEJ
 ŁÓDŹ, ul. MIKOŁAJEWSKA Nr. 31, m. 18.
 Szkoła przy gotowuje uczniów i uczennice do średnich zakładów naukowych. Zapisy codziennie od g. 4—6 pp. Egzaminy wstępne i poprawkowe 28 b. m. g. 9 r. Początek r. sz. 1 września. 1264—4

Polskie 8-kl. Gimnazjum Filologiczne
A. ZIMOWSKIEGO w Łodzi,
 ul. Gubernatorska № 3, róg Mikołajewskiej
 podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że kancelarya gimnazjum przyjmuje podania codziennie od godz. 11 do 2 po poł. Egzaminy rozpoczną się 22 sierpnia. Przy gimnazjum otwarte będą dwie klasy wstępne, niższa i wyższa, oraz klasa podwstępna dla chłopców od lat 6 do 8. Dla zamiejscowych otwarty będzie pensjonat. 1235—10

Prof. MICHAŁ ZADORA przyjmuje na krótki czas uczni. Informacji udziela „Friedberg i Kotz“, Łódź, Piotrkowska № 90. 1287—5

Po długoletniej praktyce
Starszy Sz. MARKOWICZ
felczer
 osiedlił się w **Pabianicach** 1247—3
 ul. Warszawska 29, dom Herszkowicza i Goldcoba
 t. zn. w miesz. p. Lipińskiej. Przyjmuje chorych codziennie.

- ogłoszenia drobne:**
- A.A.A. Tamar Indian** czekolad-czyszczające, przyrządzone z owoców kwaśnych daktyli poleca apteka W. Borowskiego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 73. Przedstawiciel Gustaw Rozenthal. 1151—5
- A.A.A. Salvator** plaster wyni-ciski. Apteka W. Borowskiego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 73. Przedstawiciel Gustaw Rozenthal. 1150—5
- A. Zmuszona** jestem sprzedac meble. Łódź Mikołajewska 95 m. 27, front I piętro. 1228—3
- A. Bardzo** tanio sprzedam me-ble. Łódź, Sw. Anny 17 m. 8 front, zastac do 6 wieczór. 1229—3
- Akuszarka** przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 874—25-1
- Chłopczyk** 4 lat oddam z powo-du niedzy. Warszawa, Wspólna 14, m. 22. 1002—4

- Do sprzedania** stoły szkolne, ta-blice szkolne, używane i stary klawikord-antyk, ma zgóra dwieście lat. Łódź, Nawrot № 37. 1164—9
- Gospodyni** wiejska potrzebna od 1 października r. b. z samodzielnym gotowaniem i znajomością hodowli drobiu i trzo-dy. Oferty proszę składać do ad-ministracji „Godziny“ w Łodzi, pod liter. S. M. 1297
- Gospodyni** średnich lat. 25 lat praktyki w dużych i małych gospodarstwach, wiejs-kim i miejskim poszukuje po-sady od 1 października. Podde-bice, powiat Łęczycki, pałac Mel-zacka. 1231—2
- Jeden** pokój z kuchnią nieume-blowane, gazowe lub elek-tryczne oświetlenie, w centrum miasta poszukiwane od zaraz. Oferty w Administracji „Godziny Polskiej“, Łódź, Piotrkowska 86 sub „H. G.“ 1282—3
- Krawcowa** biedna, z pięciorgiem dzieci, bez środków do życia, prosi o prace; robię tanio i sumiennie. Warszawa, ul. Wspólna 69, m. 3, Kalinowska. 536—5-1

CASINO
 Od soboty
 dnia 12
 do wtorku
 dn. 15 sierpnia

Gierasieński jako stróż Walenty
Borowska—piosenki figlarne (nowe)
Szeller—Don Carlos.
 Ponadto **pierwszorzędny program.**
 Początek o 5, 7 i 9 wiecz.
 Kasa zamawiań otwarta codziennie od 11 do 1 przed poł. i od 4 po poł.

HELENÓW. Łódzkie Żydow. Tow. Gimnastyczno-Sportowe
 urząda w Helenowie, w sobotę, dn. 12 sierp-nia 1916 r. o godzinie 7 wieczorem

WIELKI KONCERT ORYENTALNY
 z udziałem **Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej** pod kierunkiem pp. Bronisława Szulca i Aleksandra Turnera, oraz przy łask. współudziale p-ny Eugenii Trę-baczówny (śpiew), p. St. Korta (wiolonczela) i p. M. Chwata (skrzypce).
 Na placu sportowym o godzinie 4-jej po połud. Match footballowy. Bieg pocztowy, a wie-czorem przy stawie piramidy, w wykonaniu gimnastyków T-wa, w świetle ogni bengalskich.
 Szczegóły w programach. Bilety po 90 i 40 fenigów nabywać można w składzie sukna p. Karpowskiego i Kapłana, Piotrkowska 87, codziennie od godziny 10—12 i od 3—5 po południu, a w dzień koncertu w kasie ogrodu. Passe-partout i abonamenty nie ważne. 1267—1

Zatwierdzone przez Władzę Naukową

Dzienne i wieczorowe
Kursy Buchalteryjne J. MANTINBANDA
 w Łodzi, Przejazd 12.

Wykłady rozpoczną się we wtorek 22 sierpnia r. b. o g. 7 wiecz.
 Wykładane są następujące przedmioty: buchalterya pojedyncza, podwójna (włoska) i amerykańska, arytmetyka handlowa, koresponden-cya w 3-eh językach, prawo handlowe, ekonomia polityczna, stenogra-fia polska i niemiecka, kaligrafia i pisanie na maszynie, a na życzenie ogólne także języki: polski, niemiecki, rosyjski, francuski i angielski.
 Wprowadzony zostaje również wyższy kurs korespondencyjny han-dlowej polskiej i niemieckiej dla osób więcej zaawansowanych, połączy-ny z odczytami z dziedziny nauk społecznych i handlowych, które od czasu do czasu wygłaszane będą przez prelegentów, znanych na polu nauki i piśmiennictwa. Dla osób, nie posiadających wymaganych przez kursy kwalifikacyj, urządzone zostają kursy przygotowawcze, po ukoń-czeniu których kandydaci mają możność bezpośredniego wstąpienia na kursy buchalteryjne bez egzaminu.
 Blizszych informacyj udziela, jakoteż zapisy przyjmuje codziennie od godz. 9 r.—1 pp. od 6—9 w. kancelarya kursów (Przejazd 12).
 1146—7 dyrektor kursów **J. Mantinband.**

Maurycy ABRAMOWICZ
 adwokat
 otworzył swoje biuro — w Łodzi, przy ulicy — **Dzielnej 50.**
 Przyjmuje od godz. 2 do 8-jej.

DENTYSTA
BERTA AB
 mieszka obecnie **Łódź, Piotrkowska 85**
 przyjmuje: 9—12 i 4—6 po poja-dniu w niedziele i święta od 10—12

Zamówienia na
Klamki
 i wszelkie dodatkowe części do drzwi i okien w ilościach dowol-nych przyjmuje
Arnekker i S-ka
 Łódź, Piotrkowska 91.

Kursy buchalteryjne
D. SZYMANOWICZA
 — Łódź, Pańska 46. — 1265-4

Dr. L. PRYBULSKI
 przeprowadził się na Zawadz-ką 1, róg Piotrkowskiej, do domu Scheibiera.
 Choroby zewnętrzne i włosów. Leczenie elektrycznością, elek-trolizą (usuwanie szpeczących włosów).
 Przyjmuje od 8—2 r i od 4—8. Panie od 5—6 pp. 1244—13

Pensjonat p. Teitelbaum
Wolówka—Willa Wolff.
 Kom. tramw. Łódź—Ruda—Pabianice.
 Miejscowość sucha, specjalnie na-dająca się dla osób osłabionych, jest do wynajęcia kilka pokojów, ceny niższe. Wiadomość „Her-mes“ magazyn obuwia Piotrk. 81 1236—3-1

Z długoletnią praktyką
Dr. BIAŁOSTOCKI
 Specjalista chorób wewnę-trznych, dzieci i aku-szeryi. Skuteczne leczenie niemocy płciowej (impotentia).
 Łódź, Cegielniana 15, róg Wólczańskiej.
 Przyjmuje od 10—12 rano i od 6—7 po połud. 1246—8

Potrzebny jest
student
 (Polak-katolik)
 z wyższego kursu medycznego, jako guwerner, do 3 starszych chłopców, na wyjazd do Łodzi. Oferty proszę składać: Aleje U-jazdowskie 17, A. Lewandowski. Warszawa, a w Łodzi w admini-stracji „Godziny Polskiej“, Piotrkowska 86.

- Kontrakt** pachciarski, zawarty po-między Gustawem Sza-welonem i Michałem Szmegdan w wsi Nery, gm. Nowosolna, zaginął. 1194—1
- Kowal-mechanik** uzdolniony po-szukuje zajęcia, może być na wsi. Łaskawe of-erty w adm. „Godziny“, Łódź, Piotrkowska 86 pod „Kowal“. 1263—1
- Młoda** krawcowa, znająca gospo-darstwo, poszukuje zaję-cia; wymagane skromne, może być na wyjazd. Oferty pod „Młoda“ w admin. „Godziny Polskiej“, Łódź, Piotrkowska 86. 1096—1
- Prasowaczka** potrzebna w pralni Łódź, Cegielniana 2. 1267—1
- Pokój** przy rodzinie, umeblowa-ny, może być z całodzienne-m utrzymaniem—do wynajęcia zaraz. Oświetlenie gazowe; blisko śródmieścia. Wiadomość w Ad-ministracji „Godziny“, Łódź, Piotrkowska 86. 1283—1
- Papier** gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość w administracji „Godziny“, Łódź, Piotrkowska 86.
- Ratynowana** nauczycielka udzie-la lekcji tanio. Wiadomość w Administracji „Godzi-ny Polskiej“, Łódź, Piotrkowska 86. 1211—1
- Sprzedam** garnitur salonowy oraz różne meble. Dzielna № 41—19. 1298—3
- Staneya** dla uczniów szkół śred-nich; troskliwa opieka, dobra kuchnia, warunki przystęp-ne; szczegóły: Łódź, Widzewska 88, m. 7, naprzeciwko ogrodu Mikołajewskiego. 1299—4
- Skradzono** portfel z pieniędzmi i paszport niemiecki, wydany na imię Andrzeja Pipior-skiego 1290—3
- Skradzono** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Tomasza Leszczyńskiego i 2 legitymacje chlebowe na imię To-masza Leszczyńskiego (5 osób) i Leokadyi Węzyk (3 osoby). 1283—1
- Skradzono** paszport niemiecki, wydany w gminie Mikołajów, powiat Brzeziński, na imię Antoniego Amrożyńskiego. 1268—1
- Zagubione dokumenty.**
Zaginął paszport niemiecki, wy-dany w gminie Zychlin, pow. Kutnowskiego, na imię Sa-biny Zawadzkiej. 1286—1
Zaginął paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi, na imię Józefa Borowiaka. 1187—1
Zaginął paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi, na imię Władysława Berceckiego. 1272—1
Zaginął paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi, na imię Leona Sobańskiego 1273—1
Zaginął paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi, na imię Anieli Koskiej. 1276—1
Zaginął paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi, na imię Franciszki Kammler. 1261—1
Zaginął paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi, na imię Maryi Walencskiej. 1262—1
Zaginął paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi, na imię Maryanny Sikorskiej. 1264—1
- Zaginął** paszport, wydany w Kot-pantynowie, na imię To-by Hilber. 1289—1
Zagina paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi na imię Anieli Hausman. 1176—1
Zaginął paszport niemiecki, wy-dany w Chojnach, na imię Maryanny Głowackiej. 1165—1
Zagine ly 2 paszporty niemieckie, wydane w Łodzi, na imię Stefani i Frymety Bławat-Łaskawy znalazca otrzyma wy-nagrodzenie. 1225—1
Zaginął paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi na imię Tekli Śniadej. 1252—1
Zaginął paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi, na imię Józefa Szellera. 1207—1
Zaginął paszport niemiecki, wy-dany w gminie Dobra, na imię Józefy Noskowskiej. 1181—1
Zaginął paszport niemiecki, wy-dany w Łodzi, na imię Maryi Ratajczyk. 1196—1